Nal eżyiość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 23. — ROK XLIII.
PIĄTEK
24 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie . . .	5·— zł.	4·50 zł.	5 — zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Laval i „pan z wieczną fajką".

Laval zgłosił dymisję. Jest to wypadek zbyt ważny także z punktu widzenia Polski, by mu nie poświęcić chwili uwagi. Ma bowiem znaczenie dla naszej polityki zagranicznej, a nadto jest bardzo charakterystycznym symptomem przeżywanego przez cały świat przesilenia politycznego... Lecz naprzód — jak to dymisji Lavala doszło?

DYMISJA. — Rzecz cała polega na tem, że p. Laval przyjmując urząd premjera (i min. spraw zagranicznych) w czerwcu 1935 r. postawił sobie cele zbyt wysokie w stosunku do środków, któremi rozporządzał. Chciał obronić franka przed dewaluacją, budżet przed deficytem (4 miljardów frs.), a Europę obdarzyć pokojem.

Byłoby niesprawiedliwością sprowadzać kwalifikacje p. Lavala do przysłowiowej „dobrej woli". Ekspremjer francuski okazał się nadto znakomitym taktykiem i człowiekiem śmiałych decyzyj. Mówią o nim nawet jako o jednym z najlepszych premjerów, jakich miała powojenna Francja.

Ale cóż miał Laval w ręku do osiągnięcia wysokich celów, jakie sobie postawił?

Jeśli chodzi o „społeczeństwo", to znalazł się oko w oko z nowymi zupełnie polityczno-społecznymi ruchami, tak na lewicy, jak na prawicy, dla niego nieprzychylne. Okres jego rządów zszedł się z rozwojem „Krzyża Ognistego" z jednej strony, a jaczejek „Frontu Ludowego" z drugiej.

A w parlamencie? Pozornie miał p. Laval na tym terenie dobre szanse. Miał większość. Ale była to większość niepewna. Decydowało o niej stanowisko frakcji radykalnej. P. Laval skaptował ją sobie przez oddanie p. Herriotowi teki „ministra stanu". Sądził, że za tę cenę zdoła zapewnić sobie trwała jej pomoc. Zawiódł się. Każde jego „votum zaufania" ze strony Izby było przez niego prawie wymuszane, albo — ściślej mówiąc — wypraszane od radykałów. Aż oto teraz rezygnacja tego ministra bez teki postawiła rząd p. Lavala w sytuacji bez wyjścia, bo wobec groźby votum nieufności parlamentu.

SŁABY PUNKT SYTUACJI. — Umiarkowana prasa francuska atakuje ostro p. Herriota i w nim — zresztą najsłuszniej w świecie — widzi przyczynę i źródło przesilenia... P. de Kerillis od paru dni pisze na naczelnem miejscu w „Echo de Paris": — „Herriot — wróg publiczny nr. 1"... „Ami du Peuple" twierdzi, że w p. Herriot „nie było ani atomu lojalności i ani atomu energji"... P. Bailby w „Le Jour" oskarża p. Herriota o „wyrafinowaną obłudę"...

Jest w tych zarzutach wiele racji. P. Herriot uchodzi za „zakładnika" (jest to najodpowiedniejsze określenie jego roli w rządzie) radykałów. Mimo to partja radykalna podkopywała autorytet rządu p. Lavala, jakby chodziło o gabinet jakiejś straszliwej reakcji. Aż go utrąciła. Chodzi o to, czy p. Herriot był temu winien i czy nie mógł zmienić kursu politycznego swej partji? „Le Jour" posądza go o „wyrafinowaną obłudę". „Obłuda" jest silnem określeniem, jak i „brak lojalności", który mu zarzuca „Ami du Peuple". Najwłaściwiej jednak stawiają sprawę ci, którzy w p. Herriot widzą typowego przedstawiciela kierunku kompromisowego. Jest to jeden z tych ludzi, którzy nic nikomu nie mogą odmówić i gotowi z każdym współdziałać, kto do nich zaapeluje w imię „wyższych" interesów. Takim jest p. Herriot, który współpracuje z p. Lavalem, a równocześnie z p. Daladierem, zwolennikiem porozumienia z komunistami.

Zresztą w tej sytuacji, jaka się wytworzyła we Francji, nie wiadomo już, kogo winić; — partję radykalną, czy p. Herriota? W każdym razie tu gdzieś jest „słaby punkt" na tym odcinku, w obozie radykalnym.

WŁAŚCIWA WALKA. — Francja przechodzi od paru lat głęboko sięgające przesilenie. Polityczne? Nie! Ustrojowe!... Objawia się ono jako walka pozaparlamentarnych kierunków z sobą, a sprowadza się do zagadnienia nowego ustroju. Są więc „Fronty" (nie partje parlamentarne). Tak na lewicy, jak na prawicy. I bodaj, czy walka o nowe oblicze Francji nie rozegra się między temi „Frontami". A, jeśli nie, to w każdym razie walka między niemi wypełni życie polityczne tego kraju przez dłuższy okres czasu.

Na widownię wysuwa się ostatnio coraz bardziej „Front Ludowy". Na razie ma on raczej negatywny charakter: — obrona republiki przed „ligami" prawicowemi. I tem się tłómaczy udział partji radykalnej w tym „Froncie". Lecz nie wolno się łudzić co do ostatecznych celów tego ugrupowania. Nie chodzi mu o „obronę wolności", ale o przewrót komunistyczny. Napewno tylko jeden pan z „wieczną fajką" (jak p. Herriota nazywają we Francji) może mieć jakieś w tym względzie wątpliwości. Inni radykali już ich nie mają.

I na tem polega najważniejsze zagadnienie Francji: czy ścierpi obóz przewrotu komunistycznego u siebie? Sądzimy, że — najbliższe miesiące w tym kraju przyniosą odpowiedź.

Dziś nie można powiedzieć, jaki obrót przybierze życie polityczne Francji. Rozprawa z komunizmem wydaje się nieuniknioną, ale nie musi się rozpocząć zaraz. Przeciwnicy w tej walce jeszcze nie zajęli pozycyj; są dopiero w drodze. Ani lewica nie jest skonsolidowana, ani prawica nie ma jednego ośrodka, dokoła którego mogłaby się skupić. Jest ich bowiem kilka.

Z tego stanu rzeczy wynikają jednak specjalne trudności już w tej chwili. Prezydent republiki musi być w niemałym kłopocie, komu powierzyć misję sformowania rządu. W parlamencie niema zarysowanej większości, a społeczeństwo jest rozdarte w taki sposób, że trudno powiedzieć, kto właściwie panuje nad nastrojami. Bardzo więc możliwe, że wróci p. Laval, ale jest możliwe, że misję otrzyma „pan z wieczną fajką", jak również możliwem jest, że misja przypadnie jakiemuś „kompromisowemu" politykowi.

Będą to jednak decyzje o charakterze tymczasowym. Walka bowiem we Francji przeniosła się z parlamentu na teren społeczeństwa i czynniki decydujace stoją wobec niej — jak dotąd — bezradnie.

W. Z.

Trąba powietrzna we Włoszech.

Florencja (PAT.). Przy grzmotach, piorunach i potokach deszczu z gradem *przeszła nad Florencją kilkuminutowa trąba powietrzna.* Wicher zrywał dachy, obalał mury, wyrywał drzewa z korzeniami. *Straty są poważne*, wypadków z ludzmi nie było. Straż ogniowa i miejscowy garnizon prowadziły akcję ratunkową.

KWESTJA MACEDOŃSKA W BUŁGARJI.

Sofja. (PAT). Macedoński komitet narodowy został rozwiązany, a majątek jego uległ konfiskacie. Dozwolone będzie istnienie jedynie stowarzyszeń macedońskich o charakterze kulturalnym.

WYJAZD ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Lyon. (PAT). Wskutek zarządzenia ministra pracy rozpoczęły się w środkowej Francji wyjazdy robotników polskich transportami zbiorowemi na koszt rządu francuskiego aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zimę nie chcą wyjeżdżać do kraju. Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo usilne, aby transporty te były jak najliczniejsze. Pierwszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

Część przedsiębiorstw państw. na sprzedaż.

Warszawa, 23 1. (Telef.) W rządzie ustala się listę przedsiębiorstw państwowych, których dalsze prowadzenie przez państwo nie ma gospodarczego uzasadnienia. Przedsiębiorstwa te byłyby wystawione na sprzedaż. Rząd liczy się z tem, że przeciwnicy etatyzmu będą mogli przez wykupienie tych przedsiębiorstw usunąć przerost w zakresie przedsiębiorczości państwowej.

Towar niemiecki u nas nie idzie.

Warszawa, 23. 1. (Telef.). Prowadzone ostatnio w Warszawie obrady polskiej i niemieckiej delegacji do kontroli wzajemnych obrotów handlowych, doprowadziły do ustalenia planu eksportowo-importowego na miesiąc luty. Kontyngenty wymiany handlowej między obu państwami, wysunięte na luty są o połowę mniejsze od kontyngentów styczniowych. Dwumiesięczna praktyka wykazała, że polsko-niemiecka umowa handlowa tylko z trudem wytrzymuje próbę życia. Przyczyny tego niewątpliwie ujemnego stanu rzeczy znajdują się po stronie niemieckiej. Import towarów niemieckich do Polski napotyka na wiele trudności skutkiem tego, że ceny wyrobów przemysłowych niemieckich są za wysokie a skutkiem tego nie znajdują nabywców na rynku polskim. Przewidziany w umowie obowiązek zapłaty za towary niemieckie po kursie 2.13 za markę niemiecką podraża jeszcze więcej koszt wszystkich towarów. Kurs marki w obrotach giełdowych wynosi tylko 1.40. Eksporterzy niemieccy nie stosują do towarów sprzedawanych Polsce żadnych rabatów, nie udzielają kredytu, utrzymują ceny na sztywnym poziomie. — W tych warunkach wyroby przemysłu niemieckiego nie mogą liczyć w Polsce na większy zbyt. Należy dodać, że wyroby przemysłu niemieckiego napotykają na rynku polskim na konkurencję wyrobów przemysłowych z innych państw, jak np. z Anglji. Eksporterzy angielscy sprzedają do Polski wyroby przemysłowe po cenach elastycznych, stosują różne ulgi i udzielają kredytu. Podobno mają być poczynione kroki, by Niemcy zmieniły swoją taktykę eksportowa wobec towarów sprzedawanych do Polski, bowiem w przeciwnym razie będzie mało prawdopodobnem, by polsko-niemieckie obroty handlowe, regulowane w drodze kompensaty mogły w następnych miesiącach przybrać należyte rozmiary.

—oo0oo—

Zmiana konstytucji także w Czechosłowacji?

Praga. (PAT). Stronnictwo „Zjednoczenia Narodowego" złożyło w parlamencie wniosek zmiany konstytucji w sprawie wyboru prezydenta. Według wniosku, prezydent miałby być wybierany w drodze plebiscytu (dotychczas zgromadzenie narodowe). Prezydentem mógłby być obywatel czechosłowacki „narodowości czechosłowackiej", więc tylko Czech lub Słowak. Kandydować mógłby tylko ten, za którego kandydatura wypowiedziałoby się conajmniej 30 posłów.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Praga. (PAT). Dotychczasowy minister oświaty, profesor Krczmar ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy min. poczt Franke, na którego stanowisko wszedł do gabinetu deputowany Tueny (czeski narodowy socjalista).

Współpraca państw śródziemnomorskich z Anglią

Genewa, 23 stycznia. (PAT). Podobnie jak rząd francuski, także rządy Grecji, Turcji i Jugosławji wystosowały do przewodniczącego komitetu koordynacyjnego pisma, analogiczne co do treści, w których potwierdzają zgodność swych poglądów z rządem brytyjskim w sprawie wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem. Rząd czechosłowacki, chociaż bezpośrednio niezainteresowany w sprawach śródziemnomorskich, w porozumieniu z rządem rumuńskim, ze względu na swe zobowiązania z rządami, które brały udział w rozmowach londyńskich, zakomunikował również swą zgodę na osiągnięte porozumienie.

Na jutro zapowiadają ogłoszenie noty włoskiej do przewodniczącego Rady Ligi podkreślającej, iż zarządzenia wojskowe i morskie W. Brytanji na Morzu Śródziemnem nie mogą być w żadnym razie uważane jako wynik decyzji zgodnej z paktem Ligi.

Mussolini rzuca nowe wojska do Afryki

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Port Saidu: Wczoraj przez Port Said przepłynęły z Neapolu w kierunku Massaua następujące statki włoskie: „Lombardia" z 4 tys. żołnierzy, „Principessa Maria" z 2.800 żołnierzami. „Pollenzo" i „Butterfly" z materjałem wojennym oraz statek szpitalny „Fevere" z 250 osobami personalu sanitarnego.

Także Holandja odpiera zarzuty włoskie.

Haga (PAT.). Wobec *zarzutu*, jaki zawierał komunikat agencji Stefani z dnia 18 b. m., *jakoby ambulans holenderskiego Czerw. Krzyża przewoził transporty broni*, zarząd główny holenderskiego Czerw. Krzyża opublikował *wyjaśnienie*, że ambulans holenderski, który wyjechał na pole walk do Abisynji, *posiada zgodnie z art. 8 konwencji Czerw. Krzyża z dnia 27 lipca 1929 trzy karabiny i 9 rewolwerów do użytku personelu*, broń, która służy *dla obrony własnego życia* i życia pacjentów. Oprócz tego zarząd dodaje, że karabiny te są *strzelbami myśliwskiemi*, bez których ambulans obyć się nie może z uwagi na konieczność aprowizacji w mięso przez polowanie na zwierza. Z tego powodu przewóz broni powyższej przez francuską Somalję odbył się *nie tajemnie, lecz za zgodą* władz francuskich.

POSZUKIWANIE FRANCUSKIEGO WODNOPŁATOWCA.

Paryż. (PAT). Ministerstwo marynarki i lotnictwa poleciło, aby 4 wodnopłatowce i 15-tonowy krążownik udały się na poszukiwania wodnopłatowca, który dnia 21 stycznia wywodował przymusowo pomiędzy Marsylją a Korsyką. Wczorajsza akcja została udaremniona na skutek burzy i mgieł.

—000—

O czem piszą inni?..

Dwaj panowie Lechniccy...

„Gazeta Polska“ atakując p. sen. Lechnickiego spowodu, iż jest „piłsudczykiem z odmianą“, wpadła w dość zabawne „qui pro quo“ z przestawieniem imion. o czem wczoraj wspominaliśmy. Sama „Gazeta Polska“ prostuje tę nieścisłość w następujący sposób:

„W naszej wczorajszej odpowiedzi na list sen. F. Lechnickiego popełniliśmy błąd. spostrzeżony przez nas dopiero po wydrukowaniu. Mianowicie — to nie p. Felicjan Lechnicki, lecz brat jego p. Zdzisław Lechnicki złożył mandat poselski w poprzednim sejmie, w związku ze sprawą brzeską.. Tem samem bezprzedmiotową staje się nasza uwaga „o powrocie“ p. sen. Felicjana Lechnickiego, nasuwająca myśl o zmienności jego poglądów.

Omyłka ta nie narusza w niczem ani podstaw ani toku naszych wywodów, charakteryzujących pewne typy piłsudczyków. Typ „piłsudczyka z odmianą“ ma dość licznych przedstawicieli i sprawa. na tle której przykładowo rozwinęliśmy nasze uwagi, ujawniła tę „odmianę“ bardzo wyraźnie. Przykro nam. że związaliśmy ten moment z osobą p. Felicjana Lechnickiego — tembardziej, że wówczas oparł się on właśnie pokusie „wywieszenia swojej chorągiewki osobnej“.

Zechce p. senator przyjąć zapewnienie, że szczerze ubolewamy z powodu naszej pomyłki“.

„Idea posiadania władzy“.

„Goniec Warszawski“ omawia „credo“ grupy „pułkowników“ ustalone przez p. „i. m.“ w „Gazecie Polskiej“ w postaci dwóch „zasad“ — dobro społeczeństwa przed interesem jego części i realizm w patrzeniu na życie.

„Dwa truizmy i zbiór frazesów. Więc taka jest treść wewnętrzna „prądu ideowego“ sanacji? Więc nic więcej nie mają w tej dziedzinie do powiedzenia społeczeństwu?

„Gazeta Polska“ prezentuje dwie zasady, które już stały się truizmami i powiada dumnie: oto ideologja, która nam daje prawo do posiadania i bronienia przeciw wszystkim monopolu władzy w Polsce.

Nie jesteśmy, zaiste zwolennikami ideokracji, która z koncepcji myślowych czyni nieruchome fetysze i nadaje im wartość absolutną. Rozumiemy, że wielkość idei legitymuje się siłą twórczą i zdolnością kształtowania życia. Ale, przedewszystkiem, trzeba mieć ideę! Jedyną jasną i wyraźną ideą grupy skupiającej się koło „Gazety Polskiej“ jest **idea posiadania władzy** i trzymania „silną ręką“ społeczeństwa w karbach“.

Jeszcze o „kolędzie“ Iłłakowiczówny.

Dość późno, po dopiero po miesiącu podjął p. Mackiewicz w wileńskiem „Słowie“ obronę p. Iłłakowiczówny, spowodu jej niesmacznej „kolędy“ z pretensjami do Pana Boga, że Marsz. Piłsudskiego powołał przed Swój sąd.

„Uważam — pisze p. Mackiewicz — że prasa wyrządza wielką krzywdę Iłłakowiczównie. Wskutek kilku zwrotek w jej kolendach rozpoczęto przeciwko niej kampanję o bluźnierstwo. Nie jestem doktorem teologji i nie wiem o ile to, co napisała Iłłakowiczówna zasługuje na naganę z kościelnego punktu widzenia. Ale wiem, że Iłłakowiczówna to wybitnie katolicka pisarka i poetka. Gdyby mnie zapytano, kto jest bardziej katolicki: Bourget, czy Iłłakowiczówna, wzruszyłbym chyba ramionami i powiedział: jak można porównywać, oczywiście Iłłakowiczówna! Z tego wynika, że Iłłakowiczównę muszą specjalnie boleć zarzuty tego rodzaju, muszą robić jej specjalną krzywdę“.

Jest to sprawa istotnie przykra. Iłłakowiczówna jest katolicką poetką i dlatego monity prasy katolickiej muszą ją „boleć“. Ale trudno. Prasa katolicka nie spełniłaby swego zadania, gdyby milczała w takich chwilach, i gdyby nie wytknęła niestosowności nawet p. Iłłakowiczównie. Sama autorka — sądzimy — przyzna nam rację.

„Rodzina“ w Rosji bolszewickiej.

Charakterystyczny obrazek z życia Rosji bolszewickiej przytacza „Kurjer Poranny“ za „Izwiestjami“. Zachęcając „towarzyszów“ do pełnienia obowiązków rodzinnych organ rządu bolszewickiego pisze:

„Jakiś Sorgjusz Iwanow, złodziej-recydywista, który w więzieniach i domach przymusowej pracy spędził zgórą 10 lat, poszukuje usilnie swej córeczki, która przyszła na świat z małżeństwa, zawartego w krótkim okresie przebywania na wolności.

Ojciec poszedł do więzienia. matka gdzieś zginęła, dziecko oddano do jakiegoś sierocińca. Iwanow jest teraz na wolności i za pośrednictwem wszystkich pism i urzędów chce odnaleźć swą córkę. „Oto — powiadają „Izwiestja“ — ojciec wzorowy, nawrócony na drogę miłości dla dziecka. godny by stać się teraz dobrym członkiem społeczeństwa“.

I dla kontrastu przytoczone są nazwiska rozmaitych dyrektorów wielkich sowieckich przedsiębiorstw, wybitnych członków partji, lekarzy, pisarzy (pismo drukuje je z... adresami!), którzy zdążyli w przeciągu paru lat pozawierać po... 10—12 małżeństw (jeden nawet 21 razy był żonaty!), napłodzić sporo dzieci, porzucić żony, odmawiając im pomocy materjalnej. „Żyli, jak zwierzęta i jak zwierzęta traktują swe potomstwo!“

Prawdopodobnie za tym namiętnym artykułem w obronie porzuconych żon i dzieci przyjdą niezbyt łagodne sposoby wdrażania „uczuć rodzinnych“ w serca sowieckich poligamistów. Najsoczyściej brzmi jednak takie najnowsze hasło: **„Towarzysze dyrektorzy, pisarze, komsomolcy! — bierzcie przykład ze złodzieja — Iwanowa!“**

S.O.S. prof. Kemmerera w sprawie złota.

Tylko powrót do złota uzdrowi gospodarkę świata.

Znany także u nas jako doradca finansowy p. Edwin Walter **Kemmerer**, ameryk. profesor ekonomji. ogłasza w prasie zagranicznej następujące uwagi:

Większość państw „przodujących“ gospodarczo, a posiadających obecnie walutę **papierową**, już w niedalekiej przyszłości **powróci do sztandartu złota**. Objektywne przyczyny gospodarcze

wymuszą tę ewolucję

szybciej lub wolniej, zależnie od wydarzeń politycznych; w jednem miejscu prędzej, w innem później. Tę przepowiednię, chociaż brzmi ona bardzo śmiało, można bez trudu uzasadnić.

Z chwilą wybuchu wojny światowej wszystkie gospodarczo ważne kraje, w drodze długotrwałego rozwoju, często dopiero po błędach i próbach. **doszły do sztandartu złota** i ta podstawa funkcjonowała naogół zadowalająco. w każdym razie lepiej niż jakakolwiek inna w ciągu całych dziejów gospodarki światowej. Z wybuchem wojny lub w jej następstwie ten sztandart złota jednak **wszędzie się załamał.** My Amerykanie pozostaliśmy jeszcze najbliżej niego, ale ponieważ wywóz złota przez szereg lat skrępowany był ostremi zarządzeniami, więc także my Amerykanie nie możemy twierdzić, żeśmy ściśle dochowali jego zasadę. Prawie wszystkie państwa w czasie wojny lub po wojnie miały właściwie tylko **papierową** walutę z wyjątkiem jednych Chin, które wytrwały przy swym parytecie srebra. Te waluty papierowe nie były oczywiście tak stałym pieniądzem. jak waluty pokryte złotem. Były to raczej waluty regulowane, bardzo zmienne, przeważnie o silnej tendencji **zniżkowej**, co zresztą leżało w fiskalnym interesie rządów. Rządy te łatwiej mogły bowiem

zapewnić sobie dochody przez inflację

niż przez naciskanie śruby podatkowej, a zarazem **uwolnić się od ciężaru długów**.

Inflacja okazała się linją najsłabszego politycznego oporu i w wielu wypadkach doprowadzono ją aż do całkowitego anulowania pierwotnej wartości pieniądza. — W Niemczech, Rosji, Austrji, Polsce i innych krajach dawna waluta wogóle nie miała siły kupna; nie można było w niej wogóle wyrazić ceny. W innych krajach, jak Francja, Anglja, Włochy waluty spadły do jednej piątej lub szóstej, a potem zostały mniejwięcej na tym poziomie stabilizowane.

Po kilku latach takich eksperymentów z walutami papierowemi spowrotem

cały świat odczuł potrzebę zdrowego złota

i w roku 1928 prawie wszystkie kraje **wróciły** do swego przedwojennego sztandartu. Zanim jednak on się utrwalił, **wybuchło światowe przesilenie gospodarcze** i znowu — z kilku chwalebnemi wyjątkami — zmuszone były porzucić parytet złota. Jedynymi krajami, które dochowały trwałości waluty, są Francja, Szwajcarja. Holandja, Belgja i Polska. Manipulowane waluty w niektórych krajach „pracują“ wprawdzie stosunkowo nieźle, zato w innych całkiem źle. Ale nawet w tych pierwszych trwa **ogólny kryzys zaufania.** Ludzie pytają. jak długo jeszcze będzie można uniknąć wstrząsów. a poważniejsi znawcy gospodarstwa publicznego są wszędzie zdania. że świat **musi wrócić do parytetu złota,** skoro tylko umożliwi to międzynarodowa współpraca co do pewnych podstaw zdrowej polityki walutowej. W **pierwszym rzędzie muszą** przyczynić się do tego Stany Zjednoczone A. P.. a przyznaję. że jedną z trudności jest fakt. iż **Europa nie zapomniała, w jakim stopniu rząd Waszyngtoński jest odpowiedzialny za niepowodzenie światowej konferencji gospodarczej z roku 1933.** Finansjera europejska dopiero wtedy uwierzy. że Stany Zjednoczone A. P. pragną międzynarodowej stabilizacji. jeżeli wprzód

STANY ZJEDN. A P. UPORZĄDKUJĄ SWÓJ BUDŻET I OSTATECZNIE ODRZUCĄ WSZELKIE METODY INFLACYJNE.

Świat nie ma zainteresowania dla jakiejkolwiek innej **podstawy** zdrowej waluty. jak tylko dla **złota.** Od 60 lat nie było kraju **dwumetalowego,** a w praktyce bimetalizm jest **trupem.** Wprawdzie dyskutują na ten temat niektórzy ludzie w Stanach Zjednoczonych. ale to tylko dlatego. aby pomóc produkcji srebra swoich okręgów.

Skoro zatem — kończy prof. Kemmerer — pozostaje tylko wybór miedzy walutą **papierową,** która zawsze prowadzi do konfliktów, a walutą **złotą** jako jedynie zdrową. to każdy interesujący się życiem gospodarczem. musi uznać słuszność zaleceń tzw. **Mac Milan Committee**, który przestrzegał Anglję przed odstąpieniem od parytetu złota. gdyż poprawa życia gospodarczego możliwą jest tylko przez powrót do **historycznego** sztandartu złota. Problem walutowy nie polega na tem. **że każde państwo wymyśli sobie jakąś namiastkę** parytetu, lecz przeciwnie na tem. ażeby sztandart złota został **międzynarodowo utrwalony**. **(J. B.).**

„Nowa era“ dla katolicyzmu w Czechosłowacji.

Pod tym tytułem przynosi „Slovak“ bardzo ciekawy artykuł. Przedewszystkiem dziennik ten stwierdza, że brak zrozumienia dla katolicyzmu w Czechach, przypisać należy „wywrotowej“ reakcji, która wysunęła hasło **„Precz z Rzymem“**, uzasadniając je rzekomym interesem narodu. Obecnie stosunki te zmieniły się na lepsze, co zawdzięczać należy w dużej mierze katolickiej Słowacji. Tu „Slovak“ przypomina słowa dr. Koliski, Słowaka, który tak oświadczył: „Czesi są wrogami Rzymu, od czasów Husa i Białej Góry. Wszystkie nieszczęścia przypisują Rzymowi i katolicyzmowi. My jako z nimi złączeni musimy to zmienić. **Musimy Czechów odrodzić pod względem religijnym**“.

O widocznym zaniku hasła „Precz z Rzymem“, świadczy zdaniem Slovaka“, zmiana poglądów na katolicyzm, wśród najbardziej nawet zawziętych wrogów Kościoła katolickiego. Na dowód „Slovak“ przytacza szereg głosów poważnych działaczy i teoretyków lewicowych, którzy swoje stanowisko do katolicyzmu poddali rewizji i **zaczynają o nim pisać z większym objektywizmem**. Wielu nawet dawnych wrogów katolicyzmu uważa dziś katolicyzm za organ konieczny w rozwoju i budowie zdrowych fundamentów gmachu państwowego. Jaskrawym przykładem zmian jest zawarcie konkordatu z Watykanem.

Przeobrażeniom wewnętrznym narodu czeskiego w stosunku do katolicyzmu, towarzyszą **tendencje do skonsolidowania sił katolickich**. Chodzi tu o współpracę stronnictw katolickich. W tym kierunku poczyniono już pewne kroki. Gdyby do tej konsolidacji doszło, katolicyzm w Czechosłowacji zyskałby — pisze „Slovak“ — poważnie na sile, i **rozpocząłby nową erę.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Reichswehra niepokoi się o młodzież niemiecką.

„Neue Zürcher Zeitung“ ogłosiła świeżo ciekawy komentarz swego sprawozdawcy berlińskiego, omawiający **mowę polityczną przywódcy młodzieży** hitlerowskiej, Baldura von **Schiracha**, jaką wygłosił w Królewcu do 1.800 „podwodzów“ tego ruchu. W mowie królewieckiej Baldur von Schirach nadzwyczaj energicznie **krytykował tym razem różne czynniki**, które w ostatnim czasie **mieszają się** do wychowania młodzieży niemieckiej i polemizował z niewymienianymi politykami, których zdania są odmienne.

Mowa w ten sposób nastrojona jest **niespodzianką polityczną,** bowiem dotychczas Baldur von Schirach mówił tylko o triumfalnym pochodzie młodzieży hitlerowskiej. W Królewcu bronił Schirach przedewszystkiem zasady, że

MŁODZIEŻĄ KIEROWAĆ MOŻE TYLKO MŁODZIEŻ.

Przeforsowanie tej zasady w organizacjach liczących miljony członków oznacza **stanowczy przewrót w wychowaniu,** ale odpowiada światopoglądowi hitlerowskiemu. Dlatego też Baldur von Schirach oświadcza, że porzucenie tej nowej zasady oznaczałoby zniszczenie narodowo-socjalistycznego ruchu młodzieży. Organizacje młodzieży hitlerowskiej straciłyby swój zapał, gdyby usunięte zostały podstawy, na których zostały wybudowane.

Gwałtowność tego przemówienia jasno dowodzi, że Baldur von Schirach i jego podwodzowie **prowadzą ideową walkę z wpływową stroną przeciwną.** Poza innemi kołami jest to przedewszystkiem **Reichswehra.** która domaga się od Hitlera, aby kierownictwo młodzieży niemieckiej objęli **ludzie dorośli.** Obecne położenie przedstawia się tak, że w organizacjach młodzieży hitlerowskiej **szesnatoletni młodzieńcy stoją na czele tysięcznych zastępów, a dwudziestoletni na czele zastępów może setek tysięcy.**

Reichswehra, starająca się o wciągnięcie młodzieży do służby wojskowej przekonuje się, że młodzież. przyzwyczajoną w organizacjach młodzieży do **zabawy w oficerów,** trudno opanować, co odbija się na dyscyplinie armji. W wyższych kołach wojskowych wskazuje się również

Z NIEZADOWOLENIEM NA WYBRYKI ANTYRELIGIJNE,

jakie młodzież hitlerowska niejednokrotnie aranżowała. Także pod tym względem koła te domagają się naprawy. **Zakazane już zostały pieśni antyreligijne,** poskramia się też „nowopogańską romantyczność“. O ile uwzględnione zostaną żądania doradców wojskowych kanclerza Rzeszy, zakazane zostanie jakiekolwiek mieszanie się młodzieży hitlerowskiej do spraw wyznaniowych i religijnych wogóle.

Królewieckie przemówienie Baldura von Schiracha, który tak mocno powoływał się na **prawo pierwszeństwa jego światopoglądu**, uważane jest za ucieczkę młodzieżowego ruchu hitlerowskiego od publiczności. Alarmujące sygnały przywódcy niemieckiej młodzieży dowodzą, że za **kulisami toczą się spory**. Zapowiedziane przetworzenie organizacji młodzieży, które ograniczyć ma pedagogiczny monopol stowarzyszenia „Hitlerjugend“, nie jest uskuteczniane bez przeszkód. Trzeba przypomnieć sobie tajne walki, jakie poprzedzały w roku 1934 ograniczanie i **dyscyplinowanie oddziałów S. A.** o ile chce się rozumieć głębię namiętności przy takich przemianach. Doświadczenia z 30 czerwca 1934, (zastrzelenie Roehma i jego przyjaciół) dowodzą oczywiście, że Baldur von Schirach może w swym buncie posunąć się tylko **do pewnych granic,** o ile nie chce podzielić losu Roehma.

Z w ziemiach Rzeczposp

Archidjecezjalny zjazd katolicki w Warszawie.

Termin Zjazdu Katolickiego w Warszawie został oznaczony na dni 20, 21 i 22-gi czerwca 1936 r. **Wielki ten zjazd organizowany przez Akcję Katolicką, poza uroczystościami z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. kard. Kakowskiego, poświęcony** będzie obradom nad doniosłem zagadnieniem **wychowania młodzieży w rodzinie, szkole i życiu publicznem.** Równocześnie ze zjazdem odbędzie się I-y zlot młodzieży katolickiej męskiej i żeńskiej z całej archidiecezji warszawskiej. Dla prac przygotowawczych, związanych z urządzeniem tej wielkiej manifestacji katolickiej w stolicy, została powołana do życia komisja programowa z udziałem przedstawicieli świata pedagogicznego i zrzeszeń rodzicielskich Komisja ta wyłoniła ściślejszą sekcję referatową.

Kto uzyskał amnestię?

Zestawienia Min. Spr. wykazywały na 1-go stycznia w więzieniach **53.336 osób,** z czego było 42.279 więźniów karnych a **13.057** więźniów śledczych. **W dn. 16 bm. było w więzieniach** 38.230 osób. Liczba osób zwolnionych z więzień wynosi 31 proc. **ogółu więźniów** a 41 proc. więźniów karnych. **Na liczbę 17.106** więźniów zwolnionych na zasadzie amnestji, jest 14.200 przestępców pospolitych a 2.906 t. zw. przestępców politycznych.

Wysiedlanie Ukraińców z Rusi Karpackiej.

Ze Lwowa donoszą: „Diło" zamieszcza artykuł na temat zarządzeń rządu czechosłowackiego w sprawie wysiedlenia **emigrantów ukraińskich** poza granice państwa. Dziennik, przedstawiając tragiczne położenie emigrantów, które odbiło się zrozumiałem echem przedewszystkiem wśród społeczeństwa Rusi Podkarpackiej pisze, że **zarządzenie czechosłowackie jest bezwątpienia wynikiem obecnych stosunków międzynarodowych,** nie znajduje ono jednak żadnego uzasadnienia, by stosowano je do emigracji ukraińskiej.

Nie przyjęli zmniejszonych poborów.

Na znak protestu przeciwko nowemu obciążeniu w postaci zwiększonego podatku dochodowego, pracownicy wydziałów technicznych tramwajów miejskich w Warszawie odmówili przyjęcia we wtorek dwutygodniowej wypłaty poborów w zmniejszonej wysokości. **Była to pierwsza wypłata w tramwajach podług nowych płac.** Pracownicy zastrzegli się, że protest ten ma wyłącznie na celu obronę ich interesów materjalnych.

Zydzi siedzą oddzielnie w szkole powszechnej w kieleckiem.

Żydowskie organizacje szkolne występują z protestem do Ministerstwa W. R. i O. P. przeciwko stosowaniu podziału miejsc dla dzieci polskich i żydowskich w niektórych szkołach powszechnych. **Wypadek taki zdarzył się w Bodzentynie wojew. kieleckiem, gdzie od dwu tygodni uczniów żydowskich posadzono oddzielnie po lewej stronie sali.**

Wspólna łaźnia dla studentów Polaków i żydów.

W Wilnie dokonano w tajemnicy połączenia Akademickiej Kasy Chorych, grupującej młodzież chrześcijańską z analogiczną instytucją żydowską. Połączone kasy chorych otrzymały nazwę **„Akademickiego Ośrodka Zdrowia".** Powstały w ten sposób Ośrodek dzieli się na trzy oddziały: a) dla młodzieży chrześcijańskiej, b) dla żydów i c) wspólna polsko-żydowska przychodnia przeciwgruźlicza. — Ostatnio Ośrodek uruchomił łaźnię, w której studenci chrześcijanie mają się kąpać razem z żydami, tyle tylko, że w inne dni.

Charakterystyczne, że połączenie obu studenckich kas chorych **nastąpiło w całkowitej tajemnicy przed młodzieżą, której zakomunikowano dopiero fakt dokonany.**

---ooo---

W ZAKOPANEM SYPIE ŚNIEG.

Od południa we środę sypie obfity śnieg, który pokrył całe Zakopane i okolicę kilkunastocentymetrową warstwą. W górach opad jest naturalnie znacznie większy, gdyż śnieg pada tam od wtorku.

GEN. NOBILE ZATRZYMA SIĘ W WARSZAWIE.

W przyszłym tygodniu przejeżdżać ma przez Warszawę uczestnik głośnej ekspedycji podbiegunowej, włoski generał Nobile. Jak wiadomo, gen. Nobile przebywał od dwu lat w Sowietach w charakterze instruktora lotniczego i kierownika fabryki balonów sterowych. **Został on ostatnio odwołany przez Mussoliniego spowrotem do Włoch,** w przejeździe zaś przez Polskę, zatrzymać się ma w stolicy.

---o-o-o---

List pasterski Episkopatu Rzeszy niemieckiej.

Ostatnio, na nadzwyczajnej konferencji episkopatu w Fuldzie w dniach 8 i 9 stycznia b. r. przygotowany wspólny list pasterski biskupów **niemieckich poświęcony** został omówieniu **zagadnień małżeństwa chrześcijańskiego.** Po zasadniczem wyjaśnieniu i omówieniu **wymagań, stawianych związkom małżeńskim, jako instytucji społecznej,** przez państwo, list pasterski omawia najważniejsze **wskazania** nauki chrześcijańskiej o małżeństwie.

Po omówieniu celów małżeństwa szczególną uwagę poświęcili biskupi niemieccy **kwestji badania zdrowia.** czemu przypisuje tak wielką wagę niemieckie prawodawstwo małżeńskie. Niewątpliwie zdrowie w małżeństwie, choć nie jest rzeczą najważniejszą, odgrywa bardzo poważną rolę ze względu na zdrowe potomstwo i dlatego Kościół popiera wszelkie rozsądne w tym kierunku postanowienia. Co do sterylizacji stanowisko Kościoła jest zbyt znane, by jeszcze raz je powtarzać. W końcu swego listy pasterskiego przestrzegają biskupi młodzież katolicką przed zawieraniem związków małżeńskich mieszanych (z protestantami) oraz **uawołują do ścisłego przestrzegania przepisów Kościoła.**

Prócz listu pasterskiego o małżeństwie episkopat niemiecki przygotował drugą jeszcze **odezwę. poświęconą specjalnie publikacjom antyreligijnym.** „Naród niemiecki — czytamy w tym orędziu — dopiero wtedy, gdy go chrześcijaństwo z mroków pogaństwa oswobodziło i wyposażyło chrześcijańską siłą Łaski, wszedł do grona ludów na czele innych kroczących i dotąd tylko po tych wyniosłych ścieżkach kultury będzie mógł postępować, **dopóki oświecać go będzie słońce chrześcijaństwa.** Są to fakty stwierdzone przez niefałszowane świadectwa historyczne.

Bacząc na to znaczenie wiary chrześcijańskiej dla narodu i ludzkości, jest obowiązkiem sumienia biskupów z całą stanowczością odpierać **ataki przeciw wierze.** Im więcej mnożą się ataki, tem śmielej występować muszą biskupi na czoło ludu katolickiego. Przeto także i w obecnych czasach, które zdaniem wielu mają znamionować przewrót nietylko w polityce, ale także w dziedzinie religijnej, wciąż — po naszych zjazdach w Fuldzie — wydawaliśmy napomnienia i przestrogi i niczegośmy nie poniechali, **by narodowi niemieckiemu oszczędzić „Kulturkampfu".** Mimo to walka zdaje się nie uciszać, lecz z rosnącą gwałtownością wzbierać dokoła dusz narodu niemieckiego". Ostrzegają zatem biskupi niemieccy wiernych z jak największą energją przed książkami, czasopismami i dziennikami, które podobnej propagandzie służą. Czytanie takich publikacyj wiernym jest wzbronione. (KAP).

---oo0oo---

Fala mrozów ogarnęła Stany Ziedn.

Na całym obszarze Stanów Zjednoczonych od stanu Montana do stanu Illinois i od granicy kanadyjskiej aż do północnej części Missouri panował we czwartek niezwykle silny mróz, jakiego w tych okolicach nie pamiętają od wielu lat. W licznych miejscowościach temperatura wynosiła od **29 do 48 stopni poniżej zera Celsjusza.** — W stanie Minnesota komunikacja została całkowicie sparaliżowana. Dotąd zanotowano 12 wypadków zamarznięcia. Wiele osób **odmroziło ręce i nogi.** W Clairsville, autobusy wiozące do szkoły 100 dzieci, zostały zasypane śniegiem podczas zawieji. na głębokość 16 stóp. **Dzieci z trudem uratowano.** Temperatura w Chicago spadła do 16 stopni poniżej zera podczas gdy w Los Angeles temperatura wynosi 78 stopni powyżej zera. według Fahrenheita.

---ooo---

PROCES KOMUNISTYCZNY W PŁOCKU.

Sąd okręgowy w Płocku skazał na 6 lat więzienia **St. Barana, właściciela drukarni komunistycznej,** który drukował ulotki antypaństwowe. Drukarnia ta była prowadzona od 1925 r. Na ławie oskarżonych zasiadła również żona Barana i córka, które jednak zostały uniewinnione.

NOWE ZAJŚCIA NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ.

We środę doszło na Politechnice lwowskiej do demonstracyj antyżydowskich. Pobito przytem kilku studentów żydów. Do zajść **doszło też podczas wykładu prof. Sokolnickiego.** Studenci Polacy gremjalnie opuścili salę wykładową. W związku z nowemi zajściami ma się odbyć ogólne zebranie profesorów Politechniki.

---o0o---

Krótkie wiadomości.

W Gdyni zatrzymano dwóch młodych mieszkańców Rawicza: M. Andrycia i W. Handkego, **którzy z 6 złotemi zamierzali udać się w podróż zamorską.**

W Nakle **runęła kamienica 1-piętrowa,** grzebiąc pod gruzami całą rodzinę Borońskich. Straż pożarna zdołała na razie odgrzebać ciężko okaleczonego Borońskiego.

U warszawskiego pasera Dawida Orensztajna podczas rewizji znaleziono 2000 sztuk kamieni do zapalniczek oraz **200 proszków z „kogutkiem".** Orensztajn tłumaczył się na policji, **że cała jego rodzina cierpi na ból głowy,** więc musiał „zakupić" większą ilość proszków.

---oo0oo---

Inwazja żydów niemieckich na Śląsk.

Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczny napływ wniosków o prawo pobytu w Polsce, pochodzących *od kupców żydowskich z Niemiec.* Polskie prawo przemysłowe przewiduje wprawdzie, że cudzoziemcy korzystają z równych praw z obywatelami Państwa polskiego przy nabywaniu uprawnień handlowych — wprawdzie władze niemieckie wydają swoim żydowskim obywatelom poświadczenie wzajemności (t. zn. zaświadczenie, że w Niemczech obywatele polscy korzystają z równości praw przy wykonywaniu handlu). jednak ta interpretacja wydaje się być nieistotną. Mianowicie — wobec kursu antysemickiego w Niemczech *jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, aby żyd polski mógł otrzymać na terenie Rzeszy uprawnienia handlowe.*

Z Niemiec na Śląsk polski napłynęło *od czasu rządów Hitlera około 20 tys. rodzin żydowskich.* Żydzi przywozili z sobą pieniądze i kosztowności, za które nabywali u nas kamienice czynszowe, sklepy, fabryczki i różne przedsiębiorstwa handlowe. *Największy popyt miały kamienice czynszowe, wybudowane w ostatnich czasach,* jako stanowiące dobrą lokatę kapitału. Skutek jest ten, że obecnie *prawie 30 procent kamienic w miastach* powiatowych Śląska a w Katowicach *około 35 procent znajduje się w rękach żydowskich.*

Wskutek masowego wykupywania kamienic przez żydów napływowych, oraz wskutek coraz silniejszego naporu żydów na *Śląsk obecnie w Katowicach niema już domu, w którymby nie było żydów-lokatorów.* O napływie żydostwa na Śląsk świadczy fakt istnienia *wielu kuchen i restauracyj rytualnych,* czego jeszcze przed trzema laty nie widziało się.

Z całego świata.

300 agentów Goeringa działa w różnych krajach.

Niemiecka prasa emigracyjna zapowiedziała **ogłoszenie listy niemieckich agentów tajnej policji Goeringa, działających poza granicami Niemiec. Lista ma objąć 300 nazwisk** agentów, działających w **Austrji, Czechosłowacji, Francji, Polsce i Szwajcarji.** Między zagranicznymi agentami Gestapo znajdują się również ludzie **pochodzenia żydowskiego oraz liczne kobiety.** Równocześnie będą podane informacje, dotyczące metod działania poszczególnych agentów oraz środowisk, wśród których działają. Największą ilość agentów Gestapo skoncentrowano w tych krajach, w których powstały liczne skupienia emigrantów, **zwłaszcza w Czechosłowacji, Francji i Szwajcarji.**

Motorówki na Canale Grande wypierane przez gondole.

Niema tego złego, coby na dobro nie wyszło. Doswiadczyli tego na sobie i Włosi, zwłaszcza mieszkańcy Wenecji. gdzie pod obuchem sankcyj powracają do pierwotnego znaczenia stare gondole. bez których turystom przywiązanym do dawnych tradycyj, trudno było sobie wyobrazić miasta lagun i kanałów bez nieodstępnej gondoli. W ostatnim czasie gondole, których liczba wynosiła jeszcze w początkach bieżącego stulecia około **6000, zaczęły coraz bardziej zanikać,** ustępując miejsca szybszej, nowoczesnej łodzi motorowej. Obecnie wskutek zarządzonej w całym kraju oszczędnej gospodarki materjałami pędnemi, z kanałów weneckich **wycofano motorówki,** zastępując je dawnemi gondolami, których liczba spadła w międzyczasie do 500.

Stosunek króla Jerzego V-go do katolicyzmu.

Panowanie Jerzego V zaznaczyło **się w** dziejach **wybitnem poprawieniem stosunków Stolicy św. z Anglją,** przedewszystkiem dla tego. że usuniętą została antykatolicka przysięga, którą władcy Anglji składali w chwili koronacji. Drugim. ważnym etapem rozwoju stosunków Anglji z Watykanem było wysłanie w roku 1914 tymczasowej misji dyplomatycznej, która miała informować Papieża o przebiegu wojny w oświetleniu państw koalicyjnych. Misja ta po zakończeniu wojny zastąpiona została **stałą reprezentacją dyplomatyczną.** W roku 1923 król **Jerzy V wraz z małżonką odwiedzili Piusa XI** i z wizytej tej zarówno Papież jak i para królewska zachowali najlepsze wspomnienia. co niedawno jeszcze udokumentował król Jerzy V, **przyjmując w Londynie kardynała Villeneuve,** gdy, wracając myślą do tamtej wizyty. mówił o Papieżu z najwyższym szacunkiem i szczerem uznaniem. Podobnie Ojciec św., zachował w pamięci tę wizytę i w przemówieniu wygłoszonem **z okazji kanonizacji Tomasza More'a i Jana Fisher'a,** nie pominął wyrazów szczerej sympatji dla króla Jerzego V., który podczas audjencji stwierdził przed Papieżem swą wdzięczność za lojalność katolickich obywateli Imperjum Brytyjskiego względem monarchy.

Na podkreślenie zasługuje ten dobry stosunek króla do Kościoła katolickiego, **mimo jego przynależności do Kościoła anglikańskiego.** Król angielski bowiem obejmując tron, składa przysięgę, w której zobowiązuje się do obrony wyznania protestanckiego. W tej tradycyjnej przysiędze utrzymywały się przez długi czas **zwroty, uwłaczające katolickim uczuciom.** Pierwszym panującym który zwroty te z przysięgi usunął, był król Jerzy V. Po tych zmianach tekst przysięgi króla angielskiego **(złożonej ostatnio także przez króla Edwarda) brzmi:**

„W obliczu Boga wyznaję, zaświadczam i oznajmiam uroczyście, że jestem wierzącym protestantem. oraz, że zgodnie z prawdziwym celem ustaw gwarantujących, protestanckie dziedzictwo tronu utrzymam w [illegible] i wzmocnię wymienione ustawy ws[illegible] siłami. jak tego wymaga ustawa[illegible]

---oo0oo---

Zapomniany bohater 1863 r.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Kiedy z okazji rocznicy powstania styczniowego przypomina się ważne momenty i czyny bohaterów tego powstania nie od rzeczy będzie przypomnieć potomności czyny bohatera Aleksandra Waszkowskiego, który jako młody student petersburskiego uniwersytetu na pierwszy zew 1862 r. przybył do Warszawy i tu całą duszą oddał się sprawie narodowej, której służył z poświęceniem, dając (po wielu cierpieniach i mękach w carskich więzieniach nie wydając nikogo) młode swe życie w ofierze. Nikt dziś nie wspomni o nim o jego czynach, odwadze i katuszach.

Był gorliwym działaczem we wszystkich organizacjach i związkach, a kiedy powstanie chyliło się ku upadkowi i prześladowania moskiewskie wszędzie docierały, ujął w swe krzepkie ręce urząd naczelnika Warszawy. Był synem urzędnika Warszawskiego Rządu Gubernialnego. Należał do organizacji rewolucyjnej, był dziesiętnikiem, setnikiem, naczelnikiem jednego z oddziałów miasta Warszawy, a wkońcu naczelnikiem miasta. On to wydobył ze sekcji mierniczej komisji rządowej **52 mapy topograficzne**, które za jego pośrednictwem rozesłano dowódcom oddziałów powstańczych; on to według naprzód obmyślanego planu, wyniósł przy pomocy oddanych urzędników na własnych barkach **przeszło 3 i pół miljona rubli srebrem**, które oddał do rozporządzenia Rządu Narodowego, przez co powstanie jeszcze dłuższy czas trzymać się mogło. On to — jak ówczesny akt oskarżenia brzmiał: — „będąc buntowniczym naczelnikiem miasta Warszawy pomimo, że otwarty bunt został poskromiony i większość mieszkańców wróciła już na drogę wiernopoddańczych obowiązków, mieszkając stale i ukrywając się w Warszawie nie przestawał podniecać w ludzie ducha buntowniczego, wydając i rozporządzając podżegawcze odezwy, plakaty i proklamacje“. Końcowy ustęp wyroku brzmi: „Polowy Sąd wojenny skazuje Aleksandra Waszkowskiego za jego przestępstwa na zasadzie Księgi wojennej Karnej itd. po pozbawieniu wszystkich praw stanu na karę śmierci przez powieszenie, którą to karę dnia 5/17 lutego 1865 roku o godzinie 10 rano wykonano na stokach cytadeli Warszawskiej wykonano“. (Dziennik Warszawski Nr. 38. Piątek 5/17 lutego 1865).

Nadmienić należy, że cała rodzina brała czynny udział w powstaniu, ojciec zginął pod pałkami moskiewskimi w drodze na Sybir, siostra Celina przewoziła najtajniejsze akty i zlecenia, z czasem osiadła we Lwowie; brat Witold prawa ręka Aleksandra w ostatniej chwili umknął z rąk moskiewskich siepaczy — stryjeczny brat Jan, komisarz okręgowy w opatowskiem brał czynny udział w powstaniu i oddał wielkie usługi partji Langiewicza. Dziś żaden z tych bohaterów nie żyje, mogiła kryje ich doczesne szczątki, jedynie pamięć może się jeszcze gdzie u starych Weteranów lub w rodzinie przechowuje. Wszystko to z ust właśnie owej Celiny Waszkowskiej słyszałem, dokumenty przeglądałem i w pamięci zachowałem.

J. B.

Iskierki.

FORMULARZ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza dosłowny tekst jednego z formularzy, wydanych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie (Druk. F. 229. 1935). Osobliwy ten tekst brzmi:

„Jednocześnie proszę o zarejestrowanie niżej wymienionych członków mojej rodziny, i inne osoby uprawnione do świadczeń, którzy zamieszkują ze mną we wspólnem gospodarstwie domowem, są wyłącznie i całkowicie przezemnie utrzymywani, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i nie są dobrowolnie ubezpieczeni“.

„Kurjer W.“ dodaje od siebie następujący dowcipny komentarz: „Zarażając się stylem przytoczonego dokumentu chciałoby się, pod adresem ubezpieczalni społecznej w Warszawie, wystrzelić z taką interpelacją:

— Co jest, co, łaskawi panowie? Kto to zredagował kto? Komu potem pokazywali korektę, komu? Kim był ten elegant stylu, ten rasowy polonista, co to pozwolił drukować, kim? Dlaczego on nie wykłada na jakim uniwersytecie, co? Kiedy wy jemu pomnik postawicie, kiedy? Sześć grubych byków w jednem polskiem zdaniu, czy nie za dużo, pytam was? A ile też takich formularzyków w świat poszło, hę? Za nasze gromadzkie nam i wam powiedziawszy, ciężkie pieniądze?“

—o-o-o—

Na wyspie Rodos czuwaja Włosi.



Wyspa Rodos na Morzu Śródziemnem posiada obecnie znaczenie strategiczne. W związku z niepewną sytuacją powiększono tam garnizon i zaprowadzono pogotowie wojenne. — Przed gmachem głównej komendy stoją w pogotowiu samochody pancerne.

Pałac sportowy w N. Jorku.

Wypoczynkiem każdego dobrego Amerykanina po ciężkiej pracy biurowej, jest sport. Codziennie po zamknięciu biur można spotkać tysiące aut mknących za miasto, gdzie ciągną się rozległe place do gry w golfa, korty tenisowe, bieżnie i t. p. Ale do niedawna nie wszyscy mieszkańcy Nowego Jorku mogli z nich korzystać. Wyjazd za miasto był kosztowny i zabierał wiele czasu, który nawet w dzisiejszej kryzysowej Ameryce ceni się jeszcze na wagę złota. Złemu postanowiono zaradzić — budując w centrum miasta specjalny, *nowocześnie urządzony gmach dla sportów.*

Po wstępnych naradach przeprowadzonych z nowojorskiemi towarzystwami sportowemi i ustaleniu ich potrzeb, przystąpiono do budowy gmachu. Budynek ten liczy *33 piętra.* Codziennie w różnych porach dnia liczni miłośnicy sportu, po odpowiedniem przebraniu się na parterze gmachu, podążają windami na poszczególne piętra, gdzie mieszczą się — *sale gimnastyczne, ringi bokserskie, areny zapaśnicze, hale tennisowe, pływalnie i t. p.* Na najwyższem piętrze umieszczono *sale z lampami kwarcowemi do naświetlań* sztucznem słońcem. W tym nowoczesnym pałacu sportowym uwzględniono również takie gry sportowe, jak golf, hockey i t. p., które według klasycznych reguł wymagają przecież znacznych przestrzeni. Problem tem rozwiązano w ten sposób, że gracze golfa mają do swej dyspozycji salę o normalnych wymiarach sali gimnastycznej. Jedna ze ścian tej sali jest wyłożona elastyczną masą. Płaszczyzna tej ściany pokryta jest numerowanemi kwadratowemi polami. Gracz w golfa musi starać się trafić piłką w jedno z pól. Dla zwolenników roweru urządzono pomysłowy aparat, na którym cyklista kręcąc pracowicie pedałami, może, nie ruszając się z miejsca doznawać wszystkich emocyj szybkiej jazdy na rowerze. Ilość „zrobionych“ w ten sposób kilometrów na godzinę, wskazuje specjalna tarcza umieszczona na przedzie nieruchomego „roweru“. Podobnie rozwiązano zagadnienia wioślarstwa i innych sportów wymagających ruchu i przestrzeni. Ruch jest nawet intensywny, przestrzeń zastępuje *fantazja sportowca.*

Po godzinie sportu młodzi Amerykanie, kandydaci na mistrzów w poszczególnych dziedzinach sportu zażywają w luksusowo urządzonych łaźniach ożywczej kąpieli, poczem udają się na najwyższe piętro, gdzie w blaskach sztucznego słońca wypoczywają po trudach hartujących organizm.

Rzeczy ciekawe.

OSTATNI MURZYN PAMIĘTAJĄCY CZASY NIEWOLNICTWA.

Przed kilku dniami zmarł w Mobile w Stanach Zjednoczonych **w wieku 105 lat Joe Lewis**, ostatni murzyn pamiętający czasy niewolnictwa. „Uncle Joe“, jak go przezwali współcześni, urodził się w Senegalu w 1831 roku. Mając 28 lat wpadł w ręce handlarzy niewolnikami i z partją współtowarzyszy niedoli wysłany został w 1859 r. do Ameryki. Joe dostał się do plantacyj najzamożniejszego w Kalifornji farmera, Williama Jacksona, znnego z ludzkiego obchodzenia się z niewolnikami. Po ogłoszeniu ustawy o wyzwoleniu murzynów, Joe Lewis pozostał dobrowolnie na służbie u swego pana. Po śmierci swego chlebodawcy, murzyn pozostał w jego rodzinie, traktowany, mimo uprzedzeń, jakie Amerykanie żywią do rasy czarnej — na prawach domownika.

Dawny niewolnik, czytając w gazetach opisy nędzy swych współbraci z Haarlem, sławił „stare dobre czasy“ niewolnictwa i oburzał się, gdy mu cytowano wyjątki z słynnej powieści „Chata Wuja Tomasza“, piętnującej niewolnictwo czarnych, jako hańbę ludzkości.

WYBORY W POMPEI.

Na podstawie ostatnich wykopalisk w Pompei, archeologowie i historycy dochodzą do wniosku, że wielka katastrofa żywiołowa, która miała miasto to zetrzeć z powierzchni ziemi, by po wielu wiekach pozwolić przemówić ruinom o wielkiej kulturze jego mieszkańców, wydarzyła się w dniu wyborów. Ostatnie poszukiwania natrafiły na ślad pisma, regulującego kwestję propagandy wyborczej. **W agitacji wyborczej brali udział mężczyźni i kobiety.** Agitatorzy wygłaszali na ulicach i placach mowy pochwalne na rzecz swych kandydatów. W ruinach w jednej z will pompejańskich niedawno odkopanych, znaleziono manuskrypt, w którym obywatele Pompei, szlachetni Potroniusz i Aimulus **sławią wspaniałomyślność i szczodrość swego kandydata.** Przeciwnicy jego natomiast, jak wynika z innego manuskryptu znalezionego niedawno, podkreślają uczciwość swego kandydata. Widać stąd, że była to zaleta już wówczas wśród wybrańców ludu dość rzadka.

Tydzień dobrej książki w diecezji śląskiej.

W roku ubiegłym, w czasie od święta Chrystusa Króla do niedzieli 8 listopada zorganizowała Liga Katolicka wraz z Akcją Katolicką kolportaż książek i broszur na terenie diecezji śląskiej pod hasłem: „Tydzień dobrej książki“. Wysyłką książek do poszczególnych stowarzyszeń Akcji Katolickiej zajmował się Sekretarjat K. S. M. żeńskiej. Książek i broszur **sprzedano ogółem 8750 egzemplarzy.** Książki wysłano do **160 parafij.** Biorąc pod uwagę tylko diecezjan Polaków w danych parafjach, wypada mniej więcej **1 książka na 117 osób.** Jest to nikły procent, wykazujący, że jeszcze dużo trzeba zrobić, by w społeczeństwie katolickiem zrozumiano znaczenie dobrej książki i by nabywano dobrą katolicką książkę. Liga Katolicka w Katowicach od 2 lat usilnie pracuje nad tem, by zwiększyło się zrozumienie potrzeby rozszerzenia dobrej katolickiej książki wśród społeczeństwa śląskiego. (KAP).

Radjo.

RAPSODJA KAMERALNA. Maurice Dellanoy należy do najmłodszej generacji muzyków współczesnych francuskich. Uczeń Ar. Honeggera, skomponował dotychczas szereg oper, utworów kameralnych i symfonicznych. Polskie Radjo nadaje dnia 24 bm. o godz. 18 po raz pierwszy Rapsodję na saksofon, trąbkę, wiolonczelę i fortepian. — W audycji tej interesuje przedewszystkiem sama kompozycja, ale zarówno i niezwykły skład instrumentów, na które rapsodja ta jest napisana. Rapsodję tę Dellanoy ochrzcił nazwą „Chanson de geste“, pochodzącą z wczesnego francuskiego średniowiecza.

WĘDRÓWKA PO ZIEMI KURPIOWSKIEJ. W piątek dnia 24 bm. kierownictwo działu dziecięcego Polskiego Radja zaprasza starszą dziatwę szkolną na wędrówkę po ziemi kurpiowskiej, pragnąc zaznajomić ją z tym ciekawym zakątkiem kraju, z jego ludnością, gwarą, odrębną od mowy w innych częściach Polski, z obrzędami i przepięknemi piosenkami. Dzieci szkolne zwłaszcza uczenice i uczniowie szkół powszechnych wiejskich dopominają się o „wędrówki radjowe“ po Polsce i po ziemiach obcych. Dla większości jest to jedyna dostępna podróż... To też ulegając prośbom dzieci, Polskie Radjo przygotowuje dla dziatwy szkolnej cały szereg pogadanek podróżniczych, jak „Samolotem nad Afryką“ itp. „Wędrówka po ziemi kurpiowskiej“ nadana zostanie o godzinie 12.15.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 25-go STYCZNIA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Koncert z Wilna; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Koncert fortepianowy; 15 Opowiadanie; 15.15 Nasz handel morski; 16 Lekcja francuskiego; 16.15 Słuchowisko dla dzieci; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Reportaż; 17.45 Świat naszych zwierząt; 17.50 Pogadanka; 18 Koncert chóru rumuńskiego z Krakowa; 18.30 Płyty; 19.40: Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Wesoła audycja; 22 Recital śpiewaczy; 22.40 Muzyka taneczna; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteor.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7,50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Płyty; 13.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 17.15 Najnowsze nagrania płytowe; 18.40 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Płyty; 19 Recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.8 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Przegląd wydawnictw rolniczych; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Przegląd wydawnictw; 13.30 Koncert życzeń; 18.40 Silva rerum; 19 Najnowsza architektura Lwowa; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20 Lekka audycja słowno-muzyczna.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja polskiego; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kultur. Śląska; 18.40 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 19.05 Recytacja; 19.25 Przegląd prasy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Manifestacyjne wstrzymanie się młodzieży akad.
od zajęć na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W czwartek, w murach uniwersytetu Jagiellońskiego, rozdawano wśród młodzieży **ulotkę**, podpisaną przez **Bratnią Pomoc Medyków Uniw. Jag., Polskie Stow. Studentek „Jedność", Bratnią Pomoc Teologów, Sodalicję** Marjańską Akademików, Stow. **Akademików Górnoślązaków „Silesia" i Kółko Rolnicze Wszechnicy Jagiellońskiej**. Autorzy ulotki stwierdzają, że wielu **akademików nie może kontynuować swych studjów, spowodu wygórowanych opłat akademickich**, wobec tego młodzież akad. przystąpiła do akcji, zmierzającej do obniżenia opłat. „W poczynaniach tych — czytamy w ulotce — młodzież akademicka spotkała się z **całkowitem zrozumieniem Senatów akademickich z panami Rektorami na czele, którzy lepiej niż czynniki administracyjne, orjentując się w położeniu akademików, poparli słuszne żądania młodzieży".

Ponieważ **akcja** ta nie dała rezultatów, młodzież akademicka z całej Polski, postanowiła **w piątek 24 bm. wstrzymać się od wszelkich wykładów, ćwiczeń i zajęć** na wyższych **uczelniach**.

Podpisane na ulotce organizacje **wzywają młodzież akad. Uniwersytetu Jag. do gremjalnego udziału w tej ogólnoakademickiej manifestacji.**

Zwraca uwagę fakt, że ulotka podpisana została przez **wszystkie organizacje samopomocowe młodzieży U. J., nie zajmujące się polityką**. Ulotki **nie podpisała tylko Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Jag., jak wiadomo, opanowana przez młodzież prorządową.**

Dwa nowe samoloty otrzymał Aeroklub Krakowski.

Aeroklub Krakowski ostatnio powiększył tabor swój *dwoma nowemi samolotami turystycznemi* „R. W. D." — otrzymanemi z fundacji im. Żwirki i Wigury Zarządu Głównego L. O. P. P., mianowicie: *samolot R. W. D. 8*, szkolno-turystyczny, ze składek Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. i samolot *R. W. D. 13*, turystyczno-sportowy, *trzymiejscowy*, ze składek Okręgu Kolejowego L. O. P. P. w Krakowie.

Specjalnie zainteresowanie budzi samolot *R. W. D. 13*, który jest poprawionym i ulepszonym aerodynamicznie, w porównaniu z samolotem Challenge'owym R. W. D. 9. Jest to *trzyosobowa limuzyna* o dwóch miejscach z przodu, o podwójnem sterowaniu i jednem miejscu — fotelu z tyłu, oprócz tego posiada pomieszczenie na walizki i bagaże. Wielkie okna i oszklony dach zapewniają doskonałą widoczność we wszystkich kierunkach. Dzięki zastosowaniu szczelin. *szybkość minimalna jest bardzo mała (67 km. na godz.)*. Podchodzenie do lądowania może być strome i lądowanie krótkie i miękkie, do czego pomaga specjalna amortyzacja. Samolot *R. W. D. 13* jest dzięki temu bardzo stateczny, *nie może samoczynnie wpaść w korkociąg, lub ślizg*. Szybkość podróżna wynosi *180 km., czas lotu 5 godz., zasięg lotu 900 km. Kabina jest ogrzewana. umożliwia odbywanie lotów w zimie w zwykłym ubraniu.* — Samolot ten ma w dobie obecnej najlepsze walory sportowo-turystyczne i *stanowi dla lotnictwa sportowego w Krakowie cenny nabytek.*

——oo——

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

24. Piątek. Tymoteusza bisk. męcz., Eugenjusza i Felicjana męcz.
Wschód słońca 7.26, zachód 16.17.
Długość dnia 8 godzin i 51 min.

25. Sobota. Nawrócenie św. Pawła. Juwentyna i Maksyma męcz.
Wschód słońca 7.25, zachód 16.19.
Długość dnia 8 godzin i 54 min.

——000——

KRAKÓW W ŚNIEGU I BŁOCIE. Tym, którzy zobaczywszy rano ziemię pokrytą śniegiem, uwierzyli w powrót zimy, kapryśna aura zimowa sprawiła w kilka godzin później niemiłą niespodziankę. Kilkucentymetrowa warstwa śniegu szybko bowiem stopniała, pogrążając miasto w kałużach wody i błota. Nic dziwnego. Termometr wskazywał 3 stopnie C. powyżej zera. Sen o zimie trwał krótko, przynajmniej tego dnia. Co jutro przyniesie, nie wiadomo.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się na Ratuszu posiedzenie Komisji Zarządu m. dla spraw rzeźni i targowicy miejskiej, pod przewodnictwem wiceprezyd. dr. Klimeckiego. Na porządku dziennym były sprawy obniżenia opłat z rzeźni, a to: opłat targowych od zwierząt rzeźnych, opłat rzezalnianych, oraz za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej i wreszcie sprawa obniżenia opłat za kontrolę sanitarno-weterynaryjną mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich, dowożonych do miasta Krakowa. Komisja wyraziła opinję przedstawić zaprojektowane wnioski, obniżające wspomniane opłaty, Zarządowi m.

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU KOL. W środę wieczór na torach kolejowych naprzeciw kościoła św. Mikołaja przy ul. Kopernika, ślusarz kolej. Reguła, napotkał leżącego bez przytomności twarzą do ziemi Jana Nowaka, lat 52, robotnika kolej., zam. w Klaju, zatrudnionego na dworcu kolej. w Krakowie. Wezwany lekarz Pog. Rat. stwierdził u Nowaka wstrząs mózgu, załamanie czaszki i darte rany na górnej części głowy, a nadto ogólne kontuzje na całem ciele. W stanie bardzo ciężkim odwieziono Nowaka do Szpitala św. Łazarza, na oddział chirurgiczny, gdzie dotychczas nie odzyskał przytomności. Jak ustalono, Nowak został potrącony przez przejeżdżający pociąg.

ZAŻYŁA 15 GRAMÓW JODYNY. Wczoraj wieczór wezwano Pog. Rat. na ul. Warszawską 11, gdzie Julja Baran, lat 21, służąca, bez zajęcia, w celu samobójczym wypiła około 15 gramów jodyny. Powód samobójstwa nieustalony. Pog. Rat. przewiozło nieszczęśliwą do Szpitala św. Łazarza.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O KSIĄŻKI DLA BIEDNEJ MŁODZIEŻY. W każdym domu znajdą się zapewne bezużytecznie leżące książki, które ofiarowane Zw. Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej spełnią należycie ważne zadanie oświatowo-kulturalne. — Zgłoszenia darów przyjmuje Sekretarjat Związku, ul. Skarbowa 2, telefon 125-98.

NA PRZYTULISKO UBOGICH — Oddział Kobiet w Krakowie przy ul. Krakowskiej 47, zebrano w 1935 r. 3.920.05 zł. Cały dochód powyższy obrócono na potrzeby ubogich i dzieci korzystających z Przytuliska.

RELIGIJNE MALARSTWO WENECKIE. Odczyt pod tym tytułem, wygłosi na dochód Ligi Katolickiej, w piątek 24 bm. o godz. 19, w sali niebieskiej Domu Kat., ks. prof. dr. Kruszyński.

POSIEDZENIE TOW. PSYCHJATRYCZNEGO I NEUROLOGICZNEGO odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 20 w sali wykładowej kliniki neurol.-psych. U. J. W programie demonstracje i odczyt doc. dr. J. Miodońskiego: „Współczesne metody badania słuchu".

PIĘKNO ANGLJI: KRAJOBRAZ I ARCHITEKTURA. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. dr. Roman Dyboski, w piątek 24 bm., w sali Instytutu Geograf. (Grodzka 64) o godz. 7 wiecz. Odczyt ilustrowany będzie pięknemi przeźroczami, nadesłanemi przez British Council for Foreign Relations. Urządza go Koło Anglistów Stud. U. J.

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Niebieski ptak".
Sobota: „Kandida".
Niedziela popoł.: „Niebieski ptak"; wieczorem „Kandida".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „C. k. walc cesarski".
WANDA: „Melodja wielkiego miasta".
APOLLO: „Piekło".
SZTUKA: „Hrabia Monte Christo".
STELLA: „Co mój mąż robi w nocy?"
UCIECHA: „Walka z caratem".
ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu".
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza".
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".
BAGATELA: „Prawda o miłości". Na scenie rewja: „Po naszemu..."!

——000——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — **Dzisiaj w piątek, o godz. 6 wieczór, po cenach** najniższych, przedstawienie dla młodzieży i dzieci, M. Maeterlincka „Niebieski ptak" w reżyserji W. Radulskiego, w oprawie dekoracyjnej dyr. K. Frycza, w premjerowej obsadzie. „Niebieski ptak" powtórzony będzie w niedzielę popołudniu. — Jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, „Kandida" G. B. Shaw'a, z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

„CHIMERY" L. CHIARELLIEGO ukażą się na scenie teatru im. J. Słowackiego we wtorek, dnia 20 bm. W roli Lucjana wystąpi p. Z. Nowakowski, w roli Mariny Rialto p. Z. Jaroszewska. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

DZIŚ NOWA REWJA W „BAGATELI". Cały Kraków będzie pod urokiem nowej rewji jaką wystawia dziś „Bagatela" pt. „Po naszemu...". Lwia część powodzenia, jakiem napewno cieszyć się będzie dzisiejsza nowa rewja, przypada w udziale Hanki Runowieckiej, Fedorównie, Soboltównie, Lawińskiemu, Pilarskiemu, Wojnarowi, Dwornickiemu i zespolowi baletowemu.

WIECZÓR POEZJI NARODOWEJ. W piątek 24 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Stron. Nar. (Rynek Gł. 6, m. 9) wieczór poezji narodowej. Wstęp wolny.

——oo——

Z procesu kasjerów kolejowych i woźnego „I. K. C.".

W drugim dniu procesu czterech b. funkcjonarjuszy kolejowych i b. woźnego „I. K. C." **Noska**, oskarżonych o przywłaszczenie na niekorzyść „Il. Kurjera Codz." **kwoty około 200 tys. zł.** zeznawali świadkowie. Jeden z nich świadek **Sroka**, urzędn. kol. stwierdził, że „I. K. C." powinien był złożyć w kasie kolejowej, w związku z nadawaniem przesyłek przy pomocy książki, **15 tys. zł. kaucji.** Sumy tej jednakże „Kurjer" nie złożył, twierdząc, że **nie ma pieniędzy**, a pozatem buchalterja „I. K. C." jest tak wzorowa prowadzona, że nie zachodzi obawa niedokładności w obliczeniach.

Po przesłuchaniu świadków przemawiali **prok. Gajewski** i obrońcy oskarżonych. Ogłoszenie wyroku nastąpi w piątek rano.

Przed ogólnopolskim Zjazdem przedstawicieli handlowych.

Ogólno - polski Zjazd przedstawicieli handlowych, zorganizowanych w zrzeszeniach należących do Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych R. P., odbędzie się w Krakowie w dniach 15 i 16-go lutego. Zjazd obok spraw ściśle zawodowych zajmie się również ogólnemi zagadnieniami naszego życia gospodarczego — a między innemi zwiększeniem i potanieniem konsumcji, zagadnieniami polskiego handlu importowego, zagadnieniem Gdańska i jego zaplecza, jako rynku zbytu dla przemysłu polskiego i t. d. Obrady Zjazdu odbywać się będą w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Zapowiedzieli w nim udział reprezentanci władz państwowych i samorządowych.

—oOo—

NEKROLOGJA.

ZGON KIEROWNIKA ROBÓT BADAWCZYCH NA KOPCU KRAKUSA.

W środę zmarł w Krakowie doc. Uniw. Jag. dr. Józef Żurowski, znany archeolog i prehistoryk, **państwowy konserwator zabytków** i członek kom. archeologji Akad. Umiejętności. **Zmarły liczył lat 43.** Śp. doc. Żurowski **był ostatnio kierownikiem** badań naukowych nad kopcem Krakusa. Przedwczesny zgon śp. doc. Żurowskiego nastąpił wskutek choroby sercowej.

——:oo:——

62 tysiące obiadów dla bezrobotnych wydał Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do dnia 10 bm. następujące ofiary: T. Stafiej z Mańkiewicz na Polesiu 5 zł., M. Kulikowski z Zabierzowa 5; Sp. Akc. „Gródek" 5; Ks. J. Nodzyński 2.50; K. Krausowa 1; M. Jazielska 5; Kohlberger 3; Prof. dr. L. Piotrowicz 20; J. Cieślukowa 1; Dr. M. Starzewski 2; Sodalicja Marjańska Intel. Męsk. 20; Inż. E. Ronka 5; I. Dobrowolski 2; M. Migro 3; J. i M. Haluch z Krzeszowic 3; K. Witkowski 5; A. Kosmowska 3; Adw. dr. J. Wilusz w Jaśle 5; J. Kwiatkowski 5; Czasopismo liturgiczne „Mysterium Christi" 3 zł., Ks. J. Łaski z Witowa 5; A. Lamers 10; L. Semenowicz z Łętowni 5; J. Połaczkówna z Krzeszowic 5; Hr. Konarskie 50; Parafja Wrocanka k. Dukli 11.36, Ks. W. M. 10; Z. Makowska 5; L. Kopyciński 2; J. Ostrowski 2; Inż. K. Rolle 10; J. Skarlicki 10; Urząd Parafjalny św. Salwatora 83.49; Wydawnictwo I. K. C. 100; O. O. Jezuici na Małym Rynku 10; Inż. St. Melchertowie 5; T. br. Rajska 50 zł.

Do dnia 10 bm. wydano bezpłatnie **61.909** obiadów ubogim i niemogącym zapracować osobom tak fizycznie, jak umysłowo pracującym. Arcybiskupi Komitet uprasza o dalsze ofiary ma bowiem zamiar wydawać aż do końca zimy około **1.100 obiadów dziennie**, tymczasem fundusze Komitetu są na wyczerpaniu. Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu", w biurze Arcybiskupiego Komitetu ul. Straszewskiego 18 parter, w Związku Archidiecezji „Caritas" ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Sztuka.

Wystawa bieżąca w krakowskim Pałacu Sztuki.

Styczniowa wystawa bieżąca w gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie przedstawia interesującą mozaikę obrazów olejnych i akwarelowych oraz grafikę artystów znanych nam dobrze z poprzednich wystaw. I tak: *Boba Al.* pracowicie i z zamiłowaniem odtwarza motywy Krakowa i z jego okolic, *Czerwenka E.* w motywach zakopiańskich utrzymuje się na poziomie, *Gąsiorowski Z.* w „Słonecznikach" wykazuje umiejętność techniczną i wyczucie kolorystyczne, *Jack L.* z Wadowic w pejzażach beskidzkich zdobywa się na subtelności kolorystyczne. Potrety *Kaluskiego Z.* są jak zawsze harmonijne w kolorze i dobre w rysunku a ponadto oddają trafnie charakter modela. *Korpal T.* wystawił kompozycję figuralną ze starannie opracowanem tłem pejzażowem z nad Polskiego Morza p. t. „Opowieść o Jastrzębiej Górze", *Król Z.* w pejzażu p. t. „Zachód" daje wiele indywidualnego wyrazu i szczerości artystycznej. *Książek J. Sz.* w śmiało namalowanych „Kwiatach" — wypowiada z wyczuciem materji malarskiej i z plastyką swe artystyczne wrażenie, *Leszko L.* w swoistej harmonizacji opracował „Motyw z chałup", kładąc również nacisk na poprawny rysunek, *Marczyński A.* w ekspresyjnie pojętych motywach z Wołynia — wydobywa wiele wdzięku, oraz świeżość i subtelność kolorystyczną — zachowując umiar artystyczny. *Jaxa-Małachowski S.* wydobywa wiele oryginalnego efektu w morskim motywie p. t. „Fala", *Orszulski R.* w akwarelach włada doskonale środkami wymowy malarskiej w trudnej technice akwarelowej, *Policht H.* umiejętnie wyszukuje motywy pejzażowe z pod Krakowa, a *Schönker L.*, którego znamy jako uzdolnionego portrecistę, wystawił oryginalny motyw architektoniczny ze starego Krakowa. Starannie opracowane pejzaże nadesłała *Szepsówna Ł.*, a *Wajdówna J.* wystawiła interesująco malarsko podane wnętrze p. t. „Kącik", *Weintraub E.* wystawił studja pastelowych głów.

Wystawy dopełniają wreszcie obrazy i grafika w liczbie 70 eksponatów, przeznaczonych do rozlosowania, które odbędzie się z końcem stycznia b. r.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Sport

Jędrzejowska w półfinale, Tłoczyński wyeliminowany.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy w hali, **Tłoczyński** został wyeliminowany przez Francuza **Jamain** 6:1, 2:6, 7:5. Jędrzejowska natomiast przeszła do półfinału po zwycięstwie nad Dunką Gleerup 6:3, 3:6, 6:4. W grze mieszanej para polska Tłoczyński — Jędrzejowska wyeliminowała parę Dittman — Koschel 6:0, 6:4.

——:oo:——

ŻAŁOBA PIŁKARZY ANGIELSKICH. Angielski Związek Piłkarski postanowił odwołać na znak żałoby, po zgonie króla Jerzego V. wszystkie wyznaczone na najbliższą sobotę rozgrywki piłkarskie.

Życie gospodarcze

Nowy podział kategoryj przedsiębiorstw.

W najbliższym czasie oczekiwać można unormowania sprawy rozszerzenia zakresu przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze, które tem samem zobowiązane byłyby do prowadzenia ksiąg handlowych.

Przypuszczalnie zmiana rozporządzenia z dnia 2 lipca 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 60) pójdzie w takim kierunku, iż kryterjum dla **przedsiębiorstw drugiej kategorji handlowej przyjęty będzie obrót 100 tys. zł.**, nowopowstające zaś przedsiębiorstwa zaliczane będą do prowadzonych w większym rozmiarze, o ile będą wykupywały świadectwa przemysłowe na podstawie rozdziałów I p. 1. kat. II-ej części II lit. a, taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym.

Dywidenda Banku Pol. wyniesie 8 proc.

Przed walnem zgromadzeniem akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Dnia 23 bm. odbyło się doroczne zebranie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego.

Na posiedzeniu tem Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji oraz rozpatrzyła bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok operacyjny 1935. Ponadto Rada uchwaliła wniosek o projektowanej dywidendzie za rok 1935. Wniosek ten zostanie przedstawiony do aprobaty walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, które odbędzie się w drugiej połowie lutego br. Dywidenda Banku Polskiego za rok 1935 utrzymana będzie w granicach zeszłorocznej wysokości, a więc 8 zł. od akcji 100-złotowej.

ZNACZNY WZROST WYWOZU MASŁA Z POLSKI.

Po kilku niepomyślnych latach eksport **masła z Polski w roku 1935 wykazał tendencję rozwojową**. W roku ubiegłym wywieziono z Polski ogółem 5.632.2 tys. kg. wobec 4.341.8 tys kg. w r. 1934. Największym odbiorcą masła polskiego w roku ub. była Anglja (90.2 proc.) następnie Niemcy (7.4 proc.), Szwajcarja (1.1 proc.), Czechosłowacja (1 proc.). W porównaniu z rokiem 1934 poważnie zwiększył się eksport masła na rynek angielski, natomiast eksport do Niemiec wykazał poważny spadek. Należy przypomnieć, że w ciągu roku ubiegłego największą ilość masła do Niemiec wywieziono dopiero w grudniu z chwilą otwarcia rynku niemieckiego, mianowicie w wysokości 354.2 tys. kg.

W POLSCE ZABRAKŁO DESEK.

Izby rzemieślnicze sygnalizują bardzo znaczną zwyżkę cen za drzewo tarte, która dochodzi do 75 proc. (skok z 70 zł. do 130 zł. za 1 metr sześć.). Wkońcu roku ubiegłego stan rzeczy pogorszył się do tego stopnia, że **stolarze już wogóle nie mogli otrzymywać drzewa**. W szczególności daje się odczuwać brak zwykłego drzewa sosnowego pierwszej i drugiej jakości.

Położenie zakładów stolarskich z tego powodu jest wręcz rozpaczliwe i o ile nie nastąpi natychmiastowy zwrot na rynku drzewnym, to następstwem będzie: unieruchomienie wielkiej ilości warsztatów, zwolnienie wielkiej ilości czeladników i uczniów i niemożność wywiązania się przedsiębiorców wobec odbiorców.

RYBACY-NIEMCY Z HELU PRZEMYTNIKAMI.

Rybacy-Niemcy z Helu, korzystając z przychylnego ustosunkowania się władz polskich do wszystkich spraw związanych z rybołówstwem morskiem, zamiast zakupić, sprowadzić do zezwolenia władz. łodzie i motory do połowów dalekomorskich w Danji, przemycili je do Polski z Niemiec. Sprawą powyższą zajęły się polskie urzędy celne i pociągnęły winnych do odpowiedzialności karnej. W stan oskarżenia z tytułu tego przestępstwa zostało postawionych kilkuna stu rybaków, zamieszkałych na Helu.

Ludzie zadłużeni.

KLĘSKA PIERWSZEGO DŁUGU. W SZPONACH LICHWIARZY. DŁUŻNIK SZUKA WYJŚCIA.

Toniemy w długach! Nawet gdyby ankiety, rozpisane przez związki i organizacje pracownicze nie ujawniły tak strasznego stanu zadłużenia ogółu pracowników, wiedzielibyśmy i tak **o smutnych rekordach w tej dziedzinie**. Z jednej strony istotnie ciężkie warunki materjalne, spadek zarobków, obniżki poborów, zmniejszenie obrotów handlowych, z drugiej zaś — lekkomyślność, życie ponad swe możliwości budżetowe — oto przyczyny ciężkich tarapatów, w jakich znajdują się nieszczęśni zadłużeni.

We wszystkich zawodach i dziedzinach życia obserwujemy wielki stopień zadłużenia, najtragiczniejsza jednak jest niewątpliwie sytuacja szarego pracownika, który popadł w długi, nie potrafi zahamować dalszego zadłużenia się i **brnie dalej bez nadziei** na wydobycie się ze ślepej uliczki, w którą zagnała go lekkomyślność, czy brak pracy, czy choroba.

Człowiekowi **poczyna braknąć pieniędzy na bieżące potrzeby**. Jeżeli nie zorjentuje się w porę, że trzeba absolutnie ograniczyć wydatki, aby pokryć niedobór — już zabrnął. Pożyczył skądś pieniędzy, na nieszczęście udało mu się pożyczyć. Zapomniał szybko o niedoborze, dług oddał, ale luka pozostała, bo dochody się nie zwiększyły. Znowu pożyczka, już trochę większa. Niema na termin pieniędzy, aby załatwić dług. Ktoś życzliwy przysyła mu „dyskontera", co przetłumaczone na język potoczny, oznacza **„lichwiarza"**. Po dłuższych ceregielach i zapewnieniu sobie wszelkich możliwych zabezpieczeń, **lichwiarz „w drodze łaski" daje pożyczkę.**

Jeżeli lichwiarz pożyczył pieniądze, sytuacja jest **znacznie gorsza, niż przedtem**, gdy nie można było w terminie załatwić jakiegoś zobowiązania. Bo przyjdzie później więcej takich zobowiązań, przyjdą gorsze i bardziej dokuczliwe. Narazie przez krótki czas, ma pieniądze, spokój, ale oto przychodzi termin płatności. „Usłużny" lichwiarz godzi się nie odbierać długu, aby tylko zapłacić mu zgóry procenty. Tutaj rozpoczyna się już klęska, której lekkomyślny dłużnik nie przewiduje.

Zadłużenie rośnie zastraszająco, bo procenty szybko dochodzą do kwoty poprzedniego długu, który podwaja się w ten sposób. Zamiast jednego lichwiarza — jest ich dwóch, pięciu. Zaczynają grozić. Ten zawiadomi szefa, tamten zajmie w domu rzeczy. Trzeba się ratować, złapać gdzieś na kilka dni coś pieniędzy, aby załatwić choć procenty i pozbyć się lichwiarza na pewien czas. Nowe długi, prywatne. Człowiek, który był na tyle lekkomyślny że dał się wciągnąć w pożyczki lichwiarskie, pożycza dalej i nie zastanawia się z czego będzie oddawał. Aby odwlec narazie nieszczęście! Brnie dalej, coraz nieopatrzniej, coraz lekkomyślniej. Płaci coraz większe procenty, aby zdobyć coś gotówki, załatwić najpilniejsze zobowiązania, zachować pozory.

Niema spokojnego dnia, nie można normalnie pracować, myśli się tylko jak załatwić tego i tamtego. Zobowiązania są coraz bardziej dokuczliwe, wierzyciele nie chcą czekać, grożą. Wreszcie niema na placenie najpilniejszych zobowiązań, bo **nigdzie nie można już pożyczyć**. Człowiek zadłużony żyje w ustawicznym strachu, w obawie skandalu. Utraty posady. Nie jest zdolny do normalnej pracy, szefowie widzą, że coś nie jest w porządku, zaczynają się krzywić. Nieszczęsny dłużnik odwleka, jak może natarczywych wierzycieli, wiedząc zgóry, że nie dotrzyma przyobiecanych terminów. Po prostu boi się. Nie wytrzymuje już nerwowo. Zaczyna się ukrywać, każe odpowiadać, że go niema w domu.

Pewnego dnia zastanawia się, oblicza. Kiedy pożyczył wtedy, pierwszy raz, miał drobny dług, **dzisiaj — tysiące złotych**. — A przecież spłaca tyle czasu, ogranicza się w wydatkach! Liczy, liczy i widzi, że procentami spłacił kilkakrotnie cały swój dług, który mimo to jeszcze urósł.

Ten zaczyna grać w karty, czy na wyścigach, żeby się „ratować", popada **w je szcze straszniejsze tarapaty**, z których trudno już będzie się wydostać. Tamten popada w depresję, szuka ucieczki w samobójstwie; **to są charaktery najsłabsze**. Inny wreszcie zbiera na odwagę i przecina wrzód. Zdecydowany na wszystko idzie do przyjaciela czy adwokata i opowiada.

Otwierają mu oni oczy na to, jak lekkomyślnie i karygodnie postępował. Wyjaśniają mu, że **jest jeszcze inne wyjście z sytuacji**. Trzeba się zdobyć na cywilną odwagę, powiedzieć ludziom: robiłem źle, lekkomyślnie, ale chcę wszystko załatwić. Nieszczęsny dłużnik chętnie **poświęca część swego uposażenia na spłatę** zobowiązań. Adwokat wzywa wierzycieli, tłumaczy sytuację. Uczciwe zobowiązania rozkłada na raty; wierzyciele są **nawet** zadowoleni, bo widzą, że należność odbiorą w całości, acz z opóźnieniem. Lichwiarzom potrąca się zlodziejskie procenty; żaden nie piśnie słowa, bo wie, iż postępował wbrew prawu.

Dłużnik odżywa, czuje się szczęśliwy. To nic, że przez rok nie pójdzie do teatru, że redukuje do jednej czwartej dzienną lżbę papierosów, że wzięli go pod kuratelę i kontrolują każdy wydany grosz. Ale ma **spokój i pewność, że za rok będzie uwolniony od tej strasznej zmory długów.** Stad wyciągnąć też powinien naukę dla siebie: ciężka sytuacja wymaga od człowieka radykalnych decyzyj i czynów; zaciąganie długów ponad siły i środki jest lekarstwem gorszem od samej choroby. **Sie.**

Wicemin. Lechnicki przygotowuje wielką naradę gospodarczą.

Przygotowania do wielkiej konferencji gospodarczej są w toku. Kieruje niemi wiceminister skarbu **p. Lechnicki**. W myśl życzeń min. Kwiatkowskiego, zadaniem narady będzie **ustalenie konkretnych planów gospodarczych na rok 1936.** Koła rządowe podkreślają z naciskiem, że w chwili obecnej nie chodzi już o sprecyzowanie ogólnikowych dezyderatów, lecz o rozstrzygnięcie konkretnych zadań gospodarczych, a to w związku z wytworzoną sytuacją po przeprowadzonej obniżce cen i osiągniętej równowadze budżetowej.

Na naradę powołani będą przedstawiciele samorządu gospodarczego oraz banków państwowych i prywatnych.

Przypuszczają, iż rząd przyjdzie na narady z **konkretnymi projektami natury gospodarczej**. W szczególności obrady toczyć się będą według następującego porządku:

1) Handel wewnętrzny i wzmożenie obrotów wewnętrznych,

2) Handel zagraniczny i zagadnienie eksportu polskiego,

3) Utrzymanie i rozwój produkcji krajowej,

4) Kapitalizacja wewnętrzna i zagadnienie organizacji kredytu,

5) Plany inwestycyjne, zatrudnienie bez robotnych.

Organizacje samorządu gospodarczego, które już wkrótce będą powiadomione oficjalnie zarówno o ścisłym terminie zwołania narady gospodarczej, jako też ustalonym programie i technice obrad, opracują w sposób wyczerpujący swe postulaty i te zy odnośnie do każdego punktu obrad.

Wolne stanowiska sędziów.

Wakuje stanowisko sędziego grodzkiego w Berezie Kartuskiej.

W obecnej chwili są do obsadzenia stanowiska sędziów w następujących miastach Polski: we Lwowie — stanowisko **sędziego apelacyjnego** (wydział karny), stanowisko sędziego okręgowego; w Równem — stanowisko **sędziego okręgowego** (wydział cywilny); w Warszawie — dwa stanowiska sędziów okręgowych (wydział karny i cywilny); w Nowogródku — stanowisko sędziego śledczego, w Wilnie — stanowisko sędziego śledczego; w Baranowiczach i Brodach — stanowiska sędziów sprawujących kierownictwa sądów. Oprócz tego są wolne stanowiska **sędziów grodzkich**: w Berezie Kartuskiej, w Ciechanowcu, w Horodyszczach, w Jabłonnie, w Kamieńcu, w Kleczewie, w Kobryniu, w Krzemieńcu, w Łokaczach, w Łyntupach, w Mirze, w Mogielnicy, w Morocznie, w Postawach, w Ratnie, w Tomaszowie Maz.

Składki złożone w Adm'nist. „Głosu Narodu".

Na kuchnię S. Samueli: Kl. IIb. Gimn. IV im. H. Sienkiewicza w Krakowie zł. 12 zamiast kwiatków na trumnę śp. Dra Bolesława Komorowskiego, a ojca naszego kolegi.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Wycieczka studentów Politechniki lwowskiej do Krakowa zł. 5.

Na odnowienie kościołów: S. G. zł. 1.
Na domy dla starców: S. G. zł. 1.
Na budowę warsztatów pracy: S. G. zł. 1.
Na ochronki dla biednych dzieci: S. G. zł. 1.
Na budowę szpitali dla biednych: S. G. zł. 1.
Na zakład ks. Siemaszki: S. G. zł. 1.
Na budowę szkół: S. G. zł. 1.

Telegramy.

Potępienie nielojalności Gdańska.

Genewa, 23. stycznia. Rada Ligi rozpatrywała wczoraj **sprawy gdańskie** na podstawie sprawozdania brytyjskiego min. spraw zagr. **Edena.**

Mówca wskazał na poważne położenie, jakie wytworzyło się w stosunkach między **W. M. Gdańskiem i Ligą Narodów**, ponieważ wydarzenia, jakie zaszły, od sprawozdania wrześniowego,

KAŻĄ WĄTPIĆ W DOBRĄ WOLĘ SENATU GDAŃSKIEGO

pod względem przeprowadzenia zaleceń Rady Ligi Narodów.

Eden zaznaczył, że uchwały sejmu gdańskiego, oraz przemówienia władz gdańskich **nie są dowodem dobrej woli Gdańska** i stworzyły tam wrogą atmosferę w stosunku do Rady Ligi Narodów. Mówca poruszył następnie stosunki wewnętrzne Wolnego Miasta, które **sprzeczne są z zobowiązaniami**, zaciągniętemi przez władze gdańskie i kolidują z gwarantowanym przez Ligę Narodów statutem.

Skolei zabrał głos delegat polski min. **Beck**, wyrażając przekonanie, że senat Gdańska okaże dobrą wolę w stosunku do Ligi Narodów. Delegat sowiecki **Litwinow** wskazał **na naruszanie zobowiązań międzynarodowych przez senat gdański** i wypowiedział się za bezwzględną koniecznością utrzymania prawa międzynarodowego. Jeżeli układy międzynarodowe traktowane będą jak świstki papieru, nie będzie pokoju ani porządku prawnego i zapanuje przemoc i egoizm nacjonalistyczny. **Właśnie w obecnym czasie nie wolno dopuścić do najmniejszego naruszenia prawa** i dlatego żywi niezłomną nadzieję, że Rada Ligi będzie w stanie senatowi gdańskiemu **niedwuznacznie przypomnieć** uroczyście zaciągnięte zobowiązania.

W. Komisarz Ligi p. **Lester** określił również położenie w Gdańsku jako poważne. Lojalność Gdańska wobec Ligi wydaje się być zachwianą. Przedstawiciel Gdańska p. **Greiser** odnośne zarządzenia usprawiedliwiał rozbieżnością wśród prawników.

Reorganizacja przywozu surowców.

W najbliższym czasie nastąpić ma częściowa reorganizacja dotychczasowego systemu przydziałów kontyngentów na import surowców zagranicznych. **Dotychczasowy nieelastyczny system przydziałania surowców spowodował dla fabryk bardzo poważne trudności, pociągając za sobą zakłócenie równomiernej produkcji i zmuszając przedsiębiorstwa do przejściowego unieruchamiania fabryk, redukowania robotników itd. Jednocześnie w niektórych działach przemysłu**, jak np. we włókiennictwie ten stan rzeczy pociągnął za sobą zwyżkę cen surowców, przeciwdziałając rządowej akcji zniżki cen.

Obecnie sfery miarodajne rozważają projekt **reorganizacji** systemu przydziału kontyngentów w tym kierunku, **aby ustalić zgóry kontyngenty te na okres całego roku.** Jak wiadomo, dotychczas kontyngenty ustalane były **na dwa miesiące**. Zmiana tego systemu miałaby dodatni efekt, gdyż przemysł mógłby zgóry ustalać plan zaopatrywania się w surowiec na cały rok.

Pogłoska o nowych pełnomocnictwach nie odpowiada prawdzie.

Warszawa, 23. 1. (Telef.) W jednem z pism ukazała się wiadomość, jakoby rząd miał zamiar wystąpić do Sejmu z żądaniem nowych pełnomocnictw w celu realizacji drugiej części swego programu. Pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

O dokuczalniach i innych sprawach społecznych.

Z obrad sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 23 stycznia. Także wczoraj obrady komisji budżetowej Sejmu przeciągnęły się *poza północ*, gdyż mimo apelu przewodniczącego — zabierali głos niemal wszyscy mowcy. Pos. *Sowiński* mówił o zastraszającym stanie *biedy i bezrobocia*. — Przed nami jest rok *bardzo ciężki*. Inni mowcy poświęcili uwagę *zagadnieniu płac*. Bardzo stanowczo wystąpiono przeciwko tendencjom ze strony *przemysłowców*, głównie węglowych zmniejszania płac i zarobków. Wysunięto postulat, aby przystąpić do stworzenia *przymusowej organizacji węglowej pod przeważającym wpływem państwa*. Zaznaczono, że robotnik powinien otrzymać prawo *wpływania na losy warsztatów*, w którym przepracował kilkanaście lat.

Żywą dyskusję wywołała kwestja ubezpieczalni. Podkreślano np., że nie stać społeczeństwa *na ponoszenie ciężarów ubezpieczalni*. Pos. Minsberg twierdził, że należałoby znieść ubezpieczalnie i wprowadzić inny system ubezpieczeń, nie zmniejszając zresztą świadczeń. Użył wyrażenia „dokuczalnia". — Wyjaśnień udzielali: dyrektor funduszu pracy, wicem. Piestrzyński z zakresu służby zdrowia, jako też min. *Jaszczołt* w sprawie godzin handlu, pracy cudzoziemców (887 osób), w sprawie ubezpieczeń prowadzi się *poszukiwania nowych form*, w przygotowaniu są projekty nowych ustaw społecznych. Posiedzenie zakończono o godz. 1.30 po północy *przyjęciem budżetu* ministerstwa opieki społecznej wraz z poprawką, przenoszącą 202 tys. zł. z działu administracji *na pomoc społeczną*.

—oOo—

Czy zmiana ustaw oddłużeniowych?

Warszawa, 23 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja budżetowa sejmu rozpatrywała **budżet min. sprawiedliwości**. Preliminarz tego budżetu zreferował pos. **Sioda**, omawiając kolejno ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości i więziennictwo.

Program prac najbliższych obejmuje m. in. projekt **prawa prasowego oraz ustawy dziennikarskiej**. Ustawy **oddłużeniowe** wywołały sil ne zastrzeżenia, albowiem nietylko **nie uzdrowiły one życia gospodarczego**, lecz przytem podkopały jeszcze zaufanie do osób, objętych przepisami tych ustaw. **Całe ustawodawstwo oddłużeniowe winno ulec jaknajspieszniej nowelizacji** w kierunku oddłużenia warsztatów, a nie osób.

Ogólne zasady organizacyjne w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości **nie uległy zmianie**. Mimo zwiększenia ilości spraw i **nieobsadzenia poważnego odsetka stanowisk sędziowskich** i urzędniczych, ilość zaległych spraw zmniejszyła się o 12 i pół procent. Konieczne jest jednak **ujednostajnienie poglądów prawnych**. Mówca stwierdza tu, że z biegiem czasu łaje się zauważyć coraz silniejszy

ROZŁAM MIĘDZY SĘDZIAMI, PROKURATORAMI I ADWOKATAMI.

Przechodząc do działalności organów egzekucyjnych, poseł Sioda zaznacza, że na porządku dziennym są egzekucje **bezskuteczne**, a zdarzają się nawet takie dziwolągi, jak zajmowanie przez komornika zupełnie drobnych przedmiotów, jak np. **kałamarza**.

Jeśli chodzi o **więziennictwo**, to większa część teorji co do istoty tego zagadnienia **okazała się mylna. Widzimy, że więzienie nikogo nie poprawia jak i nie odstrasza**. Należałoby więc szukać nowych dróg **do podniesienia moralności przestępców**. Tej drogi właśnie szuka ministerstwo, wychodząc z założenia, że tylko z tych ludzi można jeszcze coś zrobić, który popadli w kolizję z **kodeksem przypadkowo**. W tym celu ministerstwo przeprowadza jaknajdalej idącą **segregację więźniów**. Referent dochodzi do wniosku, że przy tak szczupłych środkach zachodzi obawa, że **stan sanitarny więzień i nadal będzie się obniżał.**

DYSKUSJA.

Warszawa, 23. 1. (Telef.) W dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości, poseł **Kozłowski** domagał się **ostrych wyroków i kar**, poseł **Jahoda-Żółtowski** wystąpił przeciwko pracy w więzieniach, gdyż wytwarza ona konkurencję dla rzemiosła i przedsiębiorstw prywatnych. Poseł **Celewicz** wysunął żądanie **udziału Ukraińców** w sądownictwie i **poruszył** sprawę polityki kryminalnej w procesach politycznych. Jakkolwiek wyroków krytykować nie wolno, poseł Celewicz stwierdza, że na tle procesu warszawskiego opinja ukraińska była raczej **wroga działalności UON**, jednak **nierówne traktowanie obrony i końcowy efekt procesu sprawiły, że opinja ukraińska znowu zaczęła przychylnie spoglądać na podsądnych**. Min. sprawiedliwości p. Michałowski zgodził się na pewne krytyczne uwagi referenta, natomiast w odpowiedzi na wystąpienie p. Celewicza oświadczył, że **poglądów jego podzielić nie może**, a co się tyczy wyroku ogłoszonego w pierwszej instancji w procesie warszawskim, dyskusji na ten temat podejmować nie chce. Wicemin. Sieczkowski udzielał wyjaśnień, odnoszących się do działalności Ministerstwa.

Rolnictwo wobec bezpodstawnego zarzutu

Warszawa, 23. 1. (Telef.) Przed kilku dniami prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie b. minister **Klarner** wygłosił przez radjo przemówienie, które wywołało **liczne protesty w kołach rolniczych**. P. Klarner oświadczył, że miasta polskie, które reprezentują 1/3 ludności Polski są obciążone w 85 proc. na rzecz budżetu państwowego, natomiast 2/3 ludności, zamieszkującej wieś przyczynia się do budżetu tylko 15 proc. **Rolnicy podnoszą, że b. min. Klarner podał liczby nieodpowiadające rzeczywistości.** W ogólnej sumie podatków bezpośrednich, wynoszących około **560.000.000 zł.** udział rolnictwa wynosi około 170 miljonów zł., **czyli 32 proc. obciążenia podatkowego a nie 15 proc.**, jak twierdzi p. Klarner. Na ogólną sumę **8.900.000.000** zł. dochodu społecznego w roku 1934 **udział** rolnictwa wynosił zaledwie około **1.200.000.000** zł. Beznała zatem 7 proc. ludności państwa posiada 13 proc. udział w dochodzie społecznym, gdy reszta dochodu przypada na ludność miast.

Plan inwestycyj.

Warszawa, 23. 1. (Telef.) W Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem wicemin. Lechnickiego odbyły się narady nad ustaleniem **planu inwestycyjnego na rok 1936**. Niebawem wydane zostaną wszelkie zarządzenia, zmierzające do uruchomienia robót z początkiem sezonu budowlanego. Rząd rozpatruje **obecnie listę projektów ustawowych, które do** 15 lutego będą przedłożone ciałom ustawodawczym.

Komisja budżetowa Senatu.

Warszawa, 23 stycznia (Telef.). Rozpoczęły się dziś odbrady **Senackiej** Komisji Budżetowej. Przyjęto budżet Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu. Najwięcej dyskusji było nad budżetem Senatu. **Senator Gwiżdż** poruszył sprawę odstąpienia terenów Sejmu i Senatu **pod budowę gmachu ambasady niemieckiej** a senator Radziwiłł sprawę **zniszczonego samochodu Senatu** i prosił o wyjaśnienia w tej sprawie. Dyrektor Biura Sejmowego p. Piasecki oświadczył, że samochód jest istotnie **starego typu i będzie wymagał gruntownej naprawy.** W sprawie odstąpienia terenów pod budowę Sejmu i Senatu, to jednak zaznaczył dyr. Piasecki, marszałek Senatu **nie zgodził się na przeprowadzenie projektowanej przez magistrat ulicy przez ogrody Sejmu i Senatu i wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zmianę tego projektu.**

—ooOoo—

GOŚĆ NIEMIECKI.

Warszawa, 23. 1. (Telef.) W najbliższym czasie ma przyjechać do Warszawy minister sprawiedl. Rzeszy, p. **Franck**, autor ustaw norymberskich.

Przed pogrzebem króla Jerzego.

Londyn, (PAT.) Po powrocie do Sandringham, **król Edward** w towarzystwie ks. Glou cester udał się przez pogrążony w ciemnościach park, **do kościoła, gdzie pozostawał przy trumnie ze zwłokami ojca** około 2 godzin, poczem powrócił do pałacu.

Londyn, (PAT.) Po skończonych uroczystościach pogrzebowych króla Jerzego, nowy **król Edward** tego samego dnia, we wtorek, **28 stycznia o godz. 10-ej wieczorem przemówi przez radjo do narodu.**

Pierwsze ułaskawienie.

Londyn, (PAT.) Pierwszym **aktem** nowego **króla, było ułaskawienie** manjaka, mordercy kobiet, **kaprala Mortimera**, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król **zamienił mu karę śmierci** na karę dożywotniego więzienia.

Mieszkanie nowego króla.

Londyn, (PAT.) Król Edward dał nowy dowód usposobienia, niezależnego od szablonu etykiety dworskiej, **postanawiając nie przeprowadzać się** do oficjalnej siedziby królewskiej, do pałacu **Buckingham**. Król zamierza mieszkać w dalszym ciągu w swojem dotychczasowem kawalerskiem mieszkaniu, w skrzydle przylegającem do pałacu św. Jakóba, zwanym **Yorkhouse**. W pałacu Buckinghamskim król **zajmować będzie tylko jeden pokój**, jako gabinet urzędowy dla swej pracy. Ponadto w pałacu Buckinghamskim **spełniać będzie oficjalne akty monarchy**, ale całe życie prywatne i osobiste króla toczyć się będzie, jak dotąd, w Yorkhouse.

DELEGACJA POLSKA DO LONDYNU.

Warszawa, (PAT.) Na uroczystości pogrzebowe króla Anglji Jerzego, została wyznaczona delegacja z gen. **Sosnkowskim** na charakterze ambasadora nadzwyczajnego na czele, w skład której wchodzą: ambasador **Skirmunt**, admirał Unrug, płk. Trzaska-Durski i kpt. Musielewicz.

PRZEDSTAWICIEL STANÓW ZJEDN.

Waszyngton, (PAT.) Prez. **Roosevelt** mianował Normana Davisa, przedstawicielem Stanów Zjedn. na pogrzebie króla Jerzego.

Wiedeń, (PAT.) Wicekanclerz Starhemberg, poseł austrjacki w Londynie **Franckenstein** oraz komendant garnizonu wiedeńskiego **Hasselmayer**, reprezentować będą prez. **Miklasa oraz rząd austrjacki** na pogrzebie króla Jerzego.

UDZIAŁ PORTUGALJI.

Lizbona, (PAT.) **Portugalja** będzie reprezentowana na pogrzebie króla Jerzego przez delegację, w skład której wejdą ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki. — Rząd ogłosił **żałobę narodową**, która będzie obowiązywała do dn. 28 stycznia.

Przewiezienie zwłok zmarłego króla.

Londyn, (PAT.) Dziś zrana biskup **Norwich**, odprawił w małym kościółku wiejskim w Sandringham **nabożeństwo żałobne** w asyście miejscowego proboszcza, poczem orszak żałobny wyruszył na stację **Wolferton**. Zwłoki króla spoczywały **na lawecie armatniej, trumna była przykryta sztandarem królewskim. Król Edward** postępował pieszo za trumną, członkinie domu panującego z królową wdową na czele jechały w powozach, wszystkie w głębokiej żałobie.

W Londynie w pobliżu stacji Kingscross zaczęły się gromadzić **tłumy w oczekiwaniu przybycia pociągu ze szczątkami króla**. Na ulicach wiele kobiet nosi żałobne welony, na większości mężczyzn widać czarne krawaty.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Paryż, 23 stycznia (PAT). **Herriot, który był przyjęty dzisiaj rano przez prez. Lebruna, nie podjął się proponowanej mu misji utworzenia nowego rządu.**

Paryż, (PAT). Po odmowie utworzenia gabinetu przez Herriota, prez. **Lebrun** przyjął dziś **na posłuchaniu Delbos'a**, przewodniczącego grupy radykalnej w izbie deputowanych.

Paryż, (PAT). Ivon Delbos nie przyjął **misji tworzenia gabinetu**, proponowanej mu przez prez. **Lebruna**.

Zagmatwane położenie.

Paryż, (PAT). Prasa omawia kryzys ministerjalny, nie oczekując wyjaśnienia położenia przed wyborami. Zdaniem większości dzienników **przyszły rząd będzie posiadał charakter przejściowy.**

Według **„Le Petit Parisien"** w kołach politycznych rozpatrywano możliwość **utworzenia rządu radykalnego**. Gdyby zamiar ten spotkał się z dużemi trudnościami, prez. **Lebrun powierzyłby** prawdopodobnie misję uformowania nowego gabinetu jednemu z polityków **lewicowych**, nienależącemu do stronnictwa radykalnego. Gabinet ten miałby na celu **przedewszystkiem przeprowadzenie wyborów.**

„Echo de Paris" jest zdania, iż jedynym możliwym następcą Lavala może być **tylko sam Laval.**

„Petit Journal" uważa, że należy poszukiwać rozwiązania **pośredniego i umiarkowanego**, które będzie odpowiadało przejściowemu charakterowi przyszłego rządu.

„L' Oeuvre" pisze: Gdybyśmy posługiwali się tylko **logiką**, doprowadziłoby to nas do rządu **frontu ludowego.**

„Le Populaire" wyraża zadowolenie z ustąpienia Lavala i obiecuje poparcie wszelkiemu **rządowi radykalnemu, jednolitemu i opartemu na koncentracji**, który zapewni wolność republikańską i pokój.

Odpowiedzialność radykałów.

Paryż (PAT). W kołach parlamentarnych szczególnie duże znaczenie przywiązują do stanowiska, **jakie zajmie wobec obecnego przesilenia rządowego ugrupowanie tzw. „lewicy radykalnej"**, gdyż próba tworzenia rządu radykalnego, korzystającego z poparcia z pewnych ugrupowań **centrowych**, nie jest możliwa bez udziału członków tego ugrupowania. Wczorajsze obrady **„lewicy radykalnej"** nie dały jednak **żadnych konkretnych wskazówek** w tej kwestji, w łonie ugrupowania zaznaczyły się bowiem **duże różnice zdań**. O ile b. min. **Germain, Martin** i szereg innych parlamentarzystów sądzi, że **należy utworzyć gabinet koncentracyjny** do załatwiania spraw bieżących, na którego czele stanęłaby osobistość z frakcji, zbliżonej do radykałów, o tyle większość członków ugrupowania podziela stanowisko, zajmowane przez tzw. **niezależnych lewicy** i domaga się, aby rząd utworzyli ci, **którzy wywołali obecne przesilenie gabinetowe**, tj. radykali i socjaliści.

Misja radykała Sarraut'a.

Paryż, (PAT). **Sarraut zgodził się** w zasadzie **przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu**, lecz zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź do czasu odbycia pewnych narad ze swymi przyjaciółmi politycznymi. W rozmowie z dziennikarzami Sarraut oświadczył: „**Nie byłem zbyt skłonny do przyjęcia tej misji i wskazywałem prezydentowi republiki ludzi, którzy wydają się bardziej odemnie powołani do spełnienia tego zadania**".

Walka z katolicyzmem w Niemczech.

Berlin, 23. 1. Ostatnio znowu posypały się **wyroki sądowe na księży katolickich za rzekome przestępstwa wobec regimeu narodowo-socjalistycznego**. I tak skazano na rok i 3 miesiące więzienia za działalność kaznodziejską **ks. J. Spieckera**. W Dortmundzie, opierając się tylko na oskarżeniu 13-letniej uczenicy, skazano pewnego proboszcza na 10 tygodni więzienia i 1500 marek grzywny za to, że pod czas spowiedzi dziewczyński miał ją zapytać: Kto ma więcej do powiedzenia państwo, czy Kościół. W Rottweil w Wirtembergji sąd ukarał **trzema miesiącami więzienia zarządcę parafji za to**, że odważył się krytykować znaną książkę Rosenberga „Mit XX wieku".

* * *

ROCZNICA ŚMIERCI PAPIEŻA BENEDYKTA.

Watykan 23. stycznia (T.). Wczoraj w 14 rocznicę śmierci Papieża **Benedykta XV** kardynał Ascalesi odprawił w kaplicy Sykstyńskiej Mszę św. żałobną, na której **obecni byli kardynałowie i korpus dyplomatyczny w komplecie**, liczni dostojnicy kościelni, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. I. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.60, Holandja 360.30, Kopenhaga 117.25, Londyn 26.27, Nowy Jork 5.29, Paryż 35.00, Praga 21.96, Szwajcarja 172.50, Sztokholm 135.45. Obroty dewizami nieco większe niż średnie. Tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.27, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.07, marki niemieckie 32.00, funt szterling 26.27.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna — 63.13, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 60.00, Dolarowa 76.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.50, Starachowice 42.00. Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla list. w zastawnych cokolwiek słabsza. Dillonowska 93.75, śląska 70.50, 3 proc. budowlana premjowa 27.75.

J. F. PREUSSNER. 19

Mr. Dick.

Powieść.

Gdy wahał się, obliczał wszystkie pro i contra, od strony Surbiton nadleciało auto. Ukryty za drzewem rozpoznał wóz policyjny. Obława wracała bez zwierzyny. Droga była wolna.

Śmiało skierował się do miasta. Dworzec był o tej porze tak samo pusty, jak i całe miasto. Na ławie drzemali spóźnieni pasażerowie oraz bezdomni. Nikogo swym opłakanym wyglądem nie zdziwił. Przyszedł na czas. Za kilka minut odchodził pociąg do Londynu. Wykupił bilet i wyszedł na peron. Panowała tutaj cisza. Deszcz spędził służbę kolejową do zacisznych domków stawidłowych. Był sam. Na bocznicy stał sznur wagonów. Tam skierował swoje kroki. Ulokował się w pustym przedziale, postanawiając wolny czas spędzić pod dachem. Zapatrzony w ogniki lam sygnalizacyjnych, popadł w rodzaj półsnu. Wyobraźnia przeniosła go do domu, który przed niedawnym czasem opuścił.

Dopiero huk nadlatującego pociągu, obudził go. Pół minuty później stał w oknie pędzącego pociągu. Na szybach rozbijały się krople deszczu. Pęd wiatru osuszał je. Na ich miejsce padały inne, nowe. Tak bez końca.

Wimbledon. Garść parasoli zebrała się pod dachem. Czekali, kiedy pociąg stanie. Popychając się tłoczyli się do wagonów. Harmider zakończył się trzaskaniem drzwi. Różaniec wagonów powoli wysuwał się ze stacji. Światełka Wimbledonu pozostały w tyle.

Znowu ukazał się konduktor. Zaglądał w zaspane oblicze. Na człowieka, opartego o okno, popatrzył podejrzliwie.

— Ma wygląd samobójcy — zaopinjował w głębi ducha.

Przeszedł do sąsiedniego wagonu, gdzie pełnił służbę jego kolega, aby się z nim podzielić wrażeniem.

Mr. Dick nie patrzył już na krajobraz. Był taki zamyślony, że nie dosłyszał skrzypnięcia otwieranych drzwi. Dopiero na odgłos spiesznych kroków podniósł oczy. Osłupiał. Do końca życia nie miał się dowiedzieć, w jaki sposób w wagonie znalazł się podinspektor Snyder.

— Nie rusz się — ostrzegł zimno podinspektor. — Byłbym zmuszony zrobić użytek z broni. Coudly — rekł do sierżanta — nałóż mu branzoletki. Nie bój się u licha!

Coudly nie bał się. Mr. Dick mimo reputacji międzynarodowej wydał mu się raczej łagodny. Uśmiechał się do podinspektora.

— Stało się, Snyder — rzekł — no, Coudly czyń swoją powinność.

Wyciągnął do przodu ręce. Sierżant otworzył zamek i zbliżył się do więźnia.

— Przykro mi — mruknął z niejaką skruchą. — Oh!

Bolesny okrzyk wydarł się z jego gardła. Jakimś cudem dłonie Mr. Dicka ominęły nastawione kajdanki i wyrżnęły go w podbródek. Byłby upadł, gdyby nie natrafił na krępą postać podinspektora. W tej samej chwili huknął strzał. Szyba rozprysła się na dziesiątki części.

— Trzymaj! — wrzasnął Snyder. — Idjoto!

Policjant spieszący na ratunek trafił w próżnię i upadł, pociągając za sobą podinspektora i sierżanta.

Pociąg pędził dzwoniąc na relsach, dudniąc po mostkach. Mr. Dick nie mógł ujść.

W wagonie panował nieopisany popłoch. Wszyscy się gdzieś pchali. Z trudem udało się podinspektorowi uspokoić wzburzony tłum. Dotarł wreszcie do przejścia, prowadzącego do sąsiedniego wagonu. Ze zbiega nie było ani śladu. W asyście konduktorów rozpoczął gorączkowe poszukiwania. Od jednego przedziału przechodził do drugiego. Zaglądano w każdy kąt.

Najdziwniesze było to, że nikt nie zauważył uciekiniera. Przepadł, jak kamień w wodzie. A pociąg już dobiegał kresu podróży. Podinspektor miotał się po całym pociągu, jak szaleniec. Znowu miał mu ujść? Tego byłoby za wiele.

Stacja była już blisko. Wagony zaczęły dzwonić na ostrzach, chwiać się na krzyżownicach. Rozległ się syk hamulców. Jeszcze kilka obrotów maszyny. Pociąg stał. Pierwsza osoba, jaką Snyder zobaczył na peronie, był komisarz Walthem.

— Uciekł? — zapytał ironicznie na widok wzburzonej twarzy podinspektora. — Hej Snyder...!

Ale Snyder popędził ku urzędowi telegraficznemu, jak wicher. Komisarz kręcąc głową udał się jego śladem. W drzwiach prowadzących do urzędu zderzył się z podinspektorem.

— Co się stało? — zapytał komisarz, a Snyder w niewielu słowach opowiedział przebieg zajścia.

— A więc wziął was na bas — mruknął wysłuchawszy relacji — myślisz, że wyskoczył w biegu?

Podinspektor spojrzał na przełożonego z wściekłością.

— Nie poszedł chyba prosto do nieba — warknął. — Wydałem polecenie, by natychmiast przeglądnięto trasę. Nie zdaje mi się, aby po tak rekordowym skoku mógł chodzić na własnych nogach.

Po drodze spotkali sierżanta.

— Cóż to Coudly — zawołał Waltham na widok opuchniętego podbródka sierżanta — zalecałeś się do kogo? Zawsze miałem o tobie jaknajlepsze mniemanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza L. 5.
Sygnatura I. Km. 2227/35, 2552/34, 2376/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Józefa Kuczmierczyka, Komunalnej Kasy Oszczędności i tow. w dniu 31. stycznia 1936 r. o godzinie 10.30 przedpoł. w Krakowie, Rynek Główny L. 22. odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości, należących do dłużnika Romana Grünwalda, składających się z urządzenia domowego i kasy ogniotrwałej.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie.

Kraków, dnia 20. stycznia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

70 strzałów żałobnych.



Na wieść o zgonie króla angielskiego, baterje artylerji, umieszczone nad Tamizą, koło mostu Tower wystrzeliły 70 razy. Tyle lat bowiem liczył zmarły monarcha.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.